

LICZNIK
GRODZKIEGO
**TO JUŻ
416 DNI!**

s.3

foto: Adam Schütz/The White House

ŚWIAT

Biden podpisał Lend-Lease dla Ukrainy

Prezydent USA podpisał nową wersję ustawy Lend-Lease, tym razem dla Ukrainy. Jej pierwsza edycja pomogła pokonać nazistowskie Niemcy – czy ta pomoże w pokonaniu Rosji? Wątpliwości co do tego nie ma prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który jest przekonany, że „razem znowu wygramy”.

s.11

codziennie


Gazeta Polska

TVP Info ujawniło odtajnione notatki dotyczące resetu z Rosją, jaki przeprowadzał rząd Donalda Tuska. Znalazły się w nich informacje na temat oczekiwań Kremla wobec tarczy antyrakietowej oraz o podejściu do budowy Nord Streamu 2. Są też sugestie dla rządu mówiące o „neutralizowaniu” słów Lecha Kaczyńskiego.

NOTATKI SYPIĄ TUSKA

**Ukrainy
broni też
sztuka**

Środa 11/05/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #90 (3177) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

 albica.com/GPcodziennie

 twitter.com/GPcodziennie

 facebook.com/GPcodziennie

 GPcodziennie.pl

s.3

POLSKA

Gangsterzy z UE chcą władzy

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen opowiedziała się za rezygnacją z zasady jednomyślności w głosowaniach dotyczących kluczowych kwestii w Radzie Unii Europejskiej. Pomysłowi temu już sprzeciwiło się 13 krajów członkowskich, w tym Polska.

s.4

SPOŁECZEŃSTWO

Wspieranie Ukrainy jest czymś oczywistym

Z dzisiejszej perspektywy brak silnej reakcji Niemiec w przeszłości był błędem. Po 2014 r. nie powinniśmy uzależniać się w tak dużym stopniu od dostaw energii z Rosji – mówi „Codziennej” Arndt Freytag von Loringhoven, ambasador RFN w Polsce.

s.12

POLSKA

Niezwykły koncert Republiki

W najbliższy czwartek o godz. 19 Telewizja Republika wyemituje zapis specjalnego koncertu charytatywnego dla Ukrainy z okazji 9. rocznicy powstania telewizji. Na scenie zobaczymy m.in. dziewczynkę, która zasłynęła niezwykłym wystąpieniem w bunkrze na Ukrainie.

s.3

GOSPODARKA

Rząd chce pomóc kredytobiorcom

Rząd przygotował projekt rozwiązań dotyczących wsparcia dla posiadaczy kredytów hipotecznych. Został on skierowany do pilnych konsultacji społecznych. – Działania te pomogą w spłacie kredytów, co jest bolączką 2 mln rodzin – ogłosił premier Mateusz Morawiecki.

s.7





św. Augustyn
(354–430) święty Kościoła katolickiego, doktor i ojciec Kościoła

\\ Nie powinniśmy kochać ludzi na tyle, aby dla nich kochać ich występki, a nie powinniśmy nienawidzić występków na tyle, aby dla nich nienawidzić ludzi. \\

for. Wikipeda/d



POGODA

Środa	11.05	Pogodnie. Opady deszczu na północy Polski	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adalbert, Beneslyk, Filip, Franciszek, Iga, Ignacy, Lutoginew, Mamert, Mamerta, Stella, Tadea, Tadeusz, Zuzanna	
04:49	20:15		

Gdańsk	Lublin
20°C	22°C
12°C	16°C
Katowice	Kraków
25°C	24°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
24°C	25°C
18°C	14°C
Warszawa	Wrocław
25°C	25°C
19°C	19°C

Czwartek	12.05	Opady deszczu i burze	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Domicela, Domicjan, Domicjana, Dominik, Epifani, Flawia, German, Jan, Jazon, Joanna, Nawoja, Pankracy, Wszenil	
04:48	20:17		

Gdańsk	Lublin
16°C	26°C
10°C	10°C
Katowice	Kraków
25°C	26°C
11°C	11°C
Łódź	Poznań
23°C	22°C
10°C	10°C
Warszawa	Wrocław
25°C	23°C
11°C	11°C

PIOTR NISZTOR

Sankcje także wobec doradców

Nieoficjalne informacje wskazują, że już wkrótce na liście sankcji prowadzonej przez Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji, znajdą się kolejne podmioty. Pytanie, czy do wykazu trafią też spółki lub osoby doradczące przedsiębiorstwom będącym gospodarczym ramieniem Kremla, takim jak Gazprom czy Novatek. Ustawa sankcyjna pozwala na to. Takie doradztwo – prawne czy PR-owe – może być bowiem uznane za wspieranie pośrednie agresji rosyjskiej na Ukrainę. Temat ten pojawił się po informacjach, jakoby Gazprom szukał w Polsce kancelarii prawnej, która reprezentowałaby jego interesy. Wzbudziło to wiele wątpliwości i obaw. Czy świadczenie usług prawnych na rzecz gazowego koncernu kontrolowanego przez Kreml może zaprowadzić kancelarię prawną na listę sankcji? Powinno. Ale czy tak się stanie? Zobaczmy.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Parada zmęczonej armii

Na postsowiecki Dzień Zwycięstwa obserwatorzy czekali z niepokojem. Choć Rosja, jak chcieliśmy móc stwierdzić już z niezachwianą pewnością, wojny nie przegrywa, to przecież utknęła w niej na dobre, zakopała się na Ukrainie, jak przed laty w Afganistanie. Choć wyniszczona zaatakowany kraj, jeśli nie militarnie, to na pewno humanitarnie i gospodarczo, lecz wyznaczonych sobie celów nie osiąga. Przemarsz mundurowych przez zrujnowany Mariupol nie jest zwieńczeniem, ale cieniem snów o potęgze. Spodziewano się nowych, potężnych ataków, ogłoszenia wojny (bo przecież w rosyjskiej, zakłamannej wizji świata to wciąż tylko „operacja specjalna”) i mobilizacji. Tymczasem dostaliśmy jedynie powtórkę z kłamstw i propagandy, oskarżenia wobec Ukrainy i Zachodu oraz kalekę, pozbawioną lotnictwa paradę. Ta stała się symbolem bardziej wymęczenia niż siły organizującego ją państwa. Incydent przy mauzoleum żołnierzy sowieckich w Warszawie, gdzie ambasadorowi znacząco utrudniono złożenie kwiatów, przyćmił, chyba nie tylko u nas, moskiewskie przedstawienie. Już samo to pokazuje, jak dramatycznie było ono marne.



Marcin Wolski

Euromoskale

Gdzieś w podziemiach Łubianki,
wśród bezcennych przedmiotów,
przechowuje się listę
użytecznych idiotów.
Setki nazwisk, tak wiernych,
jak król Staś Katarzynie,
celebryci w Paryżu,
prominenci w Berlinie,
co na rozkaz Centrali zrobią
wszystko lub prawie...
I „nasz człowiek w Brukseli”
i „nasz człowiek w Warszawie”!

Ryszard
CzarneckiRosja mogła już
być poza SWIFT!

Przełom lutego i marca 2015 r. Od roku Krym, Donieck i Ługańsk są w rękach Rosji. Kreml robi porządki również w kraju: 26 lutego zostaje zamordowany lider opozycji Borys Niemcow. W Moskwie 70 tys. ludzi protestuje przeciwko temu politycznemu zabójstwu. W takich właśnie okolicznościach w Sejmie RP odbywa się konferencja prasowa na tle logo PiS. W imieniu Prawa i Sprawiedliwości zwracam się z apelem o wyłączenie Rosji z międzynarodowego systemu bankowego SWIFT. Uzasadniam, dlaczego taka izolacja Moskwy ze światowego globalnego krwioobiegu finansowego jest niezbędna. Rosja reaguje bardzo nerwowo: wiceprzewodniczący Dumy wydaje gniewne oświadczenie, gromko potępiając próby torpedowania relacji Moskwa – Zachód. Ale Zachód nabiera wody w usta. Tak wygodnie. „Business as usual” – interes z Rosją wart jest amnezji i milczenia... Milczą też ówczesne władze RP. Prezydent Komorowski zajmuje się kampanią wyborczą i radzi, aby ci, którzy nie mają z czego żyć, wzięli kredyt. Premier Kopacz kontynuuje linię premiera Tuska, którą można by określić słowami: „Z Moskwą grzecznie, na paluszkach, nie mówimy o problemach, nie upominamy się o swoje”. Gdyby wtedy, w 2015 r., wyrzucono Rosję z systemu SWIFT...

Jacek
LiziniewiczTrzeba przełknąć
tę gorzką pigułkę

Nie jestem pewien, czy cokolwiek da likwidacja Izby Dyscyplinarnej, ale będzie chociaż czarno na białym widać, kto wykazał dobrą wolę, a kto uprawia politykę. Wydaje się, że Komisja Europejska wykona brawurowy szpagat tylko po to, aby pieniądze dla Polski zablokować. Będzie to jasny sygnał – Polaków w UE nie potrzebujemy. Chcemy Europejczyków, którzy są tanią siłą roboczą i konsumentami naszych towarów. Takich prowadzonych przez satelicką partię czy, inaczej mówiąc, rządzących przez namiestnika. Wzburza to krew, jednak na razie i tak trzeba będzie gorzką pigułkę przełknąć. Z uczuciem porażki polskiego rządu z KE. Nie jest to oczywiście pierwsza taka przegrana. Z poprzednich, chociażby ze sprawy Puszczy Białowiejskiej, żadnych wniosków nie wyciągnęliśmy. Zbyt chętnie wierzyliśmy w dobre intencje i honorowe obietnice. Tymczasem KE będzie nadal robić wszystko, aby w naszym kraju zmienić rząd. Należy to jasno komunikować społeczeństwu. Nie ma tutaj drogi na skróty. Do ludzi dotrze, że nie ma darmowych lunchy, a UE to nie zbiór filantropów, tylko struktura robiąca twarde interesy. Zrozumiał to Donald Tusk, który wyrobił sobie europejską emeryturę i doskonale wie, kto mu płaci za czerzenie.



PAMIĘTAMY O OFIARACH KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

MIESIĘCZNIKA \ Delegacja polityków PiS z prezesem Jarosławem Kaczyńskim 10 maja, po mszy w warszawskim kościele seminaryjnym, udała się na pl. Piłsudskiego i złożyła wieńce przed pomnikami prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 11 MAJA 2022

3

POLITYKA \ Archiwa o prorosyjskim kursie rządów PO-PSL

Notatki sypią Tuska

TVP Info ujawniło odtajnione notatki dotyczące resetu z Rosją, jaki przeprowadzał rząd Donalda Tuska. W nich znalazły się informacje na temat oczekiwań Kremla wobec tarczy antyrakietowej oraz o podejściu do budowy Nord Streamu 2. Są też sugestie dla rządu mówiące o „neutralizowaniu” słów Lecha Kaczyńskiego.

Jacek Liziniewicz

Notatki urzędników pracujących w administracji rządowej za Donalda Tuska publikuje systematycznie Michał Rachoń w programie „Jedziemy” (TVP Info). W jednej z nich, stworzonej w 2008 r. przez polskich dyplomatów z placówki w Moskwie dla Ministerstwa Obrony Narodowej, czytamy o możliwościach resetu z Rosją.



Opublikowana notatka dyplomacji wojskowej z 2008 r. powinna stać się podstawą do powołania komisji śledczej w celu zbadania, czy za rządów Donalda Tuska mieliśmy do czynienia z głęboko zakorzenioną ruską agenturą – uważają politycy PiS

| fot. Adam Chelstowski/Forum

„Dla polskiej strony konieczne jest kontynuowanie istniejącej pozytywnej retoryki, choć w tej akurat kwestii zupełnie niekontrolowanym czynnikiem są wypowiedzi Lecha Kaczyńskiego, które niekiedy stają się powodem poważnego rozdrażnienia Moskwy” – napisano w notatce polskich dyplomatów, którą cytuje TVP Info. Urzędnicy mówili też o dwóch kluczowych sprawa-

wach, które są oczekiwaniami Kremla. Pierwsza związana jest z tarczą antyrakietową. W notatce czytamy: „Moskwa domaga się albo rezygnacji ze zbudowania systemu na terytorium Polski (co jest zupełnie nierealne), albo też zapewnienia ciągłej kontroli stacji przez Rosjan. Przy czym, jak można zrozumieć, rosyjskie władze pokładały nadzieję w tym, że rozmowy między

Warszawą a Waszyngtonem zostaną zerwane lub będą się przeciągać w związku z bardziej nieprzejednanym stanowiskiem rządu Donalda Tuska w tej sprawie. Ponadto polskie podejście do tej sprawy zasadniczo różni się od rosyjskiego”.

Jak się okazało, rząd PO-PSL ostatecznie „przeczekał” sprawę tarczy. Wówczas członkowie rządu przekonywali, że system antyrakieto-

wy zabezpiecza nie Polskę, ale przede wszystkim USA. Dominowała narracja, że budowa systemu wręcz naraża nasz kraj na niebezpieczeństwo.

Michał Rachoń na Twitterze ujawnił wczoraj sztyfrogram z 1 sierpnia 2008 r. z ataszatu wojskowego moskiewskiej ambasady RP. Wskazano w nim, że Rosja oczekuje od polskiego rządu, na którego czele stał wówczas Donald Tusk, by zastosowane zostało oświadczenie, iż: „Warszawa nie będzie przeciwdziałać na forum Unii Europejskiej budowie gazociągu północnego”. Miałby to być „kolejny krok” na drodze do „uregulowania” stosunków między Polską a Rosją.

– Ujawniona notatka pokazuje, jak funkcjonariusze państwowi sabotowali działania najwyższych urzędników państwa polskiego. Ujawniłem podobne notatki z MSZ. To powinna być przestroga, że knowania przeciw prezydentowi czy rządowi kiedyś zostaną ujawnione i napiętnowane – uważa Witold Waszczykowski, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, dziś europarlamentarzysta PiS.

Niezwykły koncert Republiki

MEDIA \ W najbliższy czwartek o godz. 19 Telewizja Republika wyemituje specjalny koncert charytatywny dla Ukrainy z okazji 9. rocznicy powstania telewizji.

„Drodzy widzowie, Wasza opinia jest dla nas bardzo ważna. Co roku pytamy Was o zdanie, komu powinniśmy przyznać wyróżnienie w Waszym imieniu. Nagroda Widzów Telewizji Republika Odwaga – to słowo jest synonimem tej nagrody. Od 9 lat Republika kieruje tę nagrodę właśnie tam, gdzie spotykają się tylko ważne idee, które łączą stację z widzami, a widzów z prawdą. Dlatego czekamy na Twój głos! Odpowiedz na pytanie: Czy według Ciebie naród ukraiński powinien otrzymać nagrodę widzów TV Republika? Wyślij SMS o treści TAK lub NIE pod numer 7255. Koszt 2,46 zł z VAT. Na odpowiedzi czekamy do środy 11 maja 2022 r. do końca dnia. Do chód z wpływów SMS przeznaczony będzie w całości na pomoc Ukrainie” – przekazała Telewizja Republika w swoim ogłoszeniu.

Podczas koncertu usłyszą Państwo utwory w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Uświetnią go również wyjątkowi goście. Na scenie zobaczymy Amelkę Anisovych, dziewczynkę, która zasłynęła niezwykłym wystąpieniem w bunkrze na Ukrainie. Wystąpi także wokalistka z Ukrainy Ana Danch.

Premierowa emisja koncertu na żywo już w czwartek o godz. 19 na antenie Telewizji Republika, portalu Tvrepublika.pl oraz na profilu facebookowym stacji. Dodatkowe emisje odbędą się w sobotę 14 maja 2022 r. o godz. 19 oraz w niedzielę 15 maja 2022 r. o godz. 15.20. A także w nocnym paśmie emitowanym dla Polonii o godz. 00.20 w nocy z niedzieli na poniedziałek polskiego czasu.

Spotkanie marszałka Senatu

LICZNIK GRODZKIEGO \ Tomasz Grodzki znany jest z tego, że próbuje prowadzić alternatywną politykę zagraniczną wbrew prezydentowi, rządowi i Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Dzisiaj o godz. 9.30 Tomasz Grodzki spotka się z przewodniczącym Senatu Rumunii Florinem Citu.

W przeszłości dochodziło już do licznych spotkań między narodowych, podczas których marszałek Senatu wychodził poza swoje kompetencje. Niewykluczone, że tym razem będzie podobnie. Przypominamy, że marszałek Senatu wciąż nie odpowiedział przed sądem na zarzuty związane z tzw. aferą kołbertową. Zarzuty te zostały postawione na podstawie zeznań ok. 200 świadków, którzy mówili o korupcyjnym procederze polityka. O doniesieniach tych wielokrotnie informowaliśmy w naszych mediach. Polityk chowa się za senackim immunitetem, którego uchylenia domaga się prokuratura już od 416 dni.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



prof. Waldemara Parucha

Wybitnego naukowca, wrażliwego społecznika,
zasłużonego Polaka.

Wyrazy współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składa

Ryszard Terlecki
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjęłam wiadomość o śmierci



Prof. dr hab. Waldemara Parucha

wybitnego naukowca, wrażliwego społecznika,
zasłużonego Polaka.

Rodzinie i bliskim Zmarłego składam wyrazy głębokiego
współczucia

Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Julia Przyłębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-8

GOSPODARKA

9

OBRONA NARODOWA

10-11 ŚWIAT

12-14

SPOŁECZEŃSTWO

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



POLITYKA \ Było oświadczenie, w którym wyraziliśmy ubolewanie z powodu tego incydentu. W relacjach dyplomatycznych między państwami to powinno zamknąć problem – podkreślił wiceszef MSZ Piotr Wawrzyk, odnosząc się do incydentu z udziałem ambasadora Rosji Siergieja Andriejewa.

SKANDAL \ Brukselskie „elyty” szukają sposobu na niepokorne państwa Wspólnoty

Gangsterzy z UE chcą władzy absolutnej

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen opowiedziała się za rezygnacją z zasady jednomyślności w głosowaniach dotyczących kluczowych kwestii w Radzie Unii Europejskiej. Pomysłowi temu już sprzeciwiło się 13 krajów członkowskich, w tym Polska. – Nie może być tak, że w sprawach fundamentalnych jedna grupa państw przegłosowuje inną grupę. To kompletnie zmieniałoby charakter UE i doprowadziło do próby zdominowania mniejszych państw Wspólnoty przede wszystkim przez Niemcy przy udziale Francji – mówi „Codziennej” dr Andrzej Anusz.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oznajmiła w poniedziałek, że jej zdaniem „zasada jednomyślności w głosowaniach dotyczących niektórych kluczowych obszarów po prostu nie ma już sensu”. Dodała też, że jest za reformą Unii, w tym „w razie potrzeby” za zmianą traktatów. Pomysł poparł już prezydent Francji Emmanuel Macron.

Twarde weto trzynastu

Natomiast stanowczo temu rozwiązaniu sprzeciwili się przedstawiciele 13 krajów członkowskich, w tym Polski. „Pociągnęłoby to za sobą poważne ryzyko odcięcia energii politycznej od ważnych zadań polegających na znalezieniu rozwiązań problemów, na które nasi obywatele oczekują odpowiedzi, oraz radzenia sobie z pilnymi wyzwaniami geopolitycznymi, przed którymi stoi Europa” – napisano w dokumencie, pod którym oprócz Polski podpisali się także przedstawiciele: Bułgarii, Chorwacji, Czech, Danii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Malty, Rumunii, Słowenii i Szwecji.



Berlin i Paryż nie zdały egzaminu z przywództwa w trudnym czasie wojny na Ukrainie. To Polska wyrasta dziś na lidera dla wielu państw | fot. Darmer/Davids/Zuma Press/Forum

Krok ku federalizacji

„Codzienna” o komentarz do całej sprawy poprosiła dr. Andrzeja Anusza, politologa i historyka. – Tego typu propozycja rzucona w tej chwili, w chwili, kiedy Europa potrzebuje jedności i solidarności, jest jakiegoś rodzaju prowokacją. Ta propozycja sprawi, że w UE dojdzie do kolejnych podziałów, i to w momencie, kiedy UE ma naprawdę dużo poważniejszych problemów – mówi „Codziennej” dr Andrzej Anusz.

Dodaje, że jego zdaniem pomysł odejścia od zasady jednomyślności nie ma szans zostać wdrożony w życie.

– Przypomnijmy, że jest kilka instytucji europejskich, w których istnieje formuła większościowa, a przykładem jest tu Parlament Europejski – twierdzi.

– Zasada jednomyślności w Radzie Unii Europejskiej jest mechanizmem gwarantującym minimum suwerenności państw. Tak zostało to wymyślone i tak funkcjonowało od początku. Nie może być tak, że w sprawach o charakterze fundamentalnym jedna grupa państw przegłosowuje inną grupę. To kompletnie zmieniałoby charakter UE, doprowadziło do federalizacji i próby zdominowania mniejszych

państw Wspólnoty przede wszystkim przez Niemcy i przy udziale Francji – ocenia politolog.

UE potrzebuje współpracy

O komentarz poprosiliśmy także eurodeputowanego Ryszarda Czarneckiego. – Żeby odejść od zasady jednomyślności, trzeba zmienić unijne traktaty, a żeby je zmienić, to potrzeba jednorodnej zgody wszystkich państw. Taka to sytuacja. Z historycznego punktu widzenia Europejska Wspólnota Węgla i Stali, a później Unia Europejska największe sukcesy odnosiły, gdy ta zasada jednomyślności nie była kwe-

stionowana. Ona daje mniejszym państwom członkowskim poczucie bezpieczeństwa i gwarantuje wpływ na politykę prowadzoną przez UE – mówi „Codziennej” europoseł Czarnecki. Podkreśla też, że jego zdaniem „to, że akurat teraz padła ta propozycja, nie jest przypadkiem”.

– W sytuacji wojny na Ukrainie i wyraźnego osłabienia pozycji w Europie Niemiec i Francji – bo Berlin i Paryż nie zdały egzaminu z przywództwa w tym trudnym czasie – taka wrzutka jest próbą ratowania dotychczasowego stanu rzeczy. Polska w tym kryzysie w ostatnim czasie stała się liderem dla wielu innych państw i wobec tego niektórzy z Zachodu chcą zatrzymać ten rozwój i ratować swoje pozycje. To jest zaproszenie do kolejnej wojny politycznej w UE, i to w czasie, kiedy potrzebuje ona jedności i współpracy, aby przeciwstawić się rosyjskiemu imperializmowi – powiedział nam polityk PiS.

Z prośbą o wyrażenie swojej opinii dla pomysłu odejścia od zasady jednomyślności w UE dzwoniliśmy także do eurodeputowanych z opozycji, jednak mimo wielu prób do momentu oddania artykułu do druku nie uzyskaliśmy od nich komentarza.

Będzie reforma szpitalnictwa

OCHRONA ZDROWIA \ Ministerstwo Zdrowia przedstawiło projekt ustawy, która ma umożliwić rozwój szpitalom i dostosować placówki medyczne do realnych potrzeb ludności. – To ma być konstytucja szpitalnictwa w Polsce – mówił minister zdrowia Adam Niedzielski. Kluczową rolę odegra Agencja Rozwoju Szpitali.

Pogląd, że szpitali jest w Polsce za dużo, nigdy nie był formułowany za rządów Prawa i Sprawiedliwości. To jest opinia przedstawiona, o ile pamiętam, przez marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego, to idea Platformy Obywatelskiej – podkreślił minister Adam Niedzielski podczas konferencji prasowej w Łodzi.

– My stoimy na stanowisku, że w każdym powiecie, w każdym mieście powinien być zapewniony dostęp do

usług medycznych. Być może nie zawsze musi on mieć charakter kompleksowy, ale chcemy, by na poziomie każdego powiatu istniało centrum, które zapewnia dostęp do zaawansowanej diagnostyki, a także realizuje procedury ambulatoryjne, jednodniowe, aby dostępność leczenia była wszędzie – wyjaśnił minister.

W poniedziałek został opublikowany poprawiony projekt ustawy o modernizacji szpitalnictwa. Resort otrzy-

mał do niego ponad 2 tys. uwag. Wiele z nich zostało uwzględnionych w nowej wersji projektu. Autorzy stwierdzili, że rozwój szpitali jest obecnie utrudniony m.in. z powodu zadłużenia oraz „wielowładztwa”, czyli działania wielu podmiotów tworzących szpitale na określonym obszarze, a także braku koordynacji opieki nad pacjentami na danym terenie.

Działalność podmiotów szpitalnych ma zostać m.in.

dostosowana do lokalnych, regionalnych i krajowych potrzeb zdrowotnych. Decydującą rolę przy dostosowaniu będzie miała Agencja Rozwoju Szpitali. ARS dokona oceny szpitali obejmującej sytuację ekonomiczno-finansową oraz działalność operacyjną. ARS będzie przyznawała szpitalom kategorię odnoszącą się m.in. do sytuacji ekonomiczno-finansowej. Do działań dostosowawczych włączeni zostaną także wojewodowie. Jeże-

li plan naprawczo-rozwojowy w danej placówce będzie przewidywał restrukturyzację zatrudnienia, konieczna będzie opinia związków zawodowych.

– To ma być konstytucja szpitalnictwa w Polsce, więc procesy restrukturyzacyjne będą prowadzone zgodnie z duchem tej ustawy, koncentrując się na wskaźnikach nie tylko finansowych. Jeżeli sytuacja finansowa jakiegoś szpitala będzie zła, będziemy wprowadzali programy restrukturyzacyjne, które pod auspicjami nowego podmiotu – Agencji Rozwoju Szpitalnictwa – będą realizowane, nadzorowane i, co najważniejsze, finansowane – podkreślił szef MZ.

.....
Hubert Kowalski



50 MLN ZŁ DLA DZIAŁKOWCÓW

POMOC \ Środki od rządu dla rodzinnych ogrodów działkowych mają zostać przeznaczone m.in. na zwiększenie terenów zielonych oraz działania ograniczające hałas i zanieczyszczenie.

fot. Pixabay/d



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

MIGRANCI CHCĄ DO POLSKI

GRANICE \ 11 cudzoziemców, m.in. obywateli Erytrei, Indii i Syrii, próbowało minionej doby dostać się nielegalnie do Polski przez polsko-białoruską granicę – podała Straż Graniczna.

KONTROWERSJE \ Lasy Państwowe próbują odzyskać ośrodek od ambasady Rosji

Platforma oddała Rosjanom teren nad Zegrzem

Kierowane przez Radosława Sikorskiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie stwierdziło zagrożeń związanych z oddaniem w dzierżawę rosyjskiej ambasadzie ośrodka, który znajduje się w pobliżu polskich obiektów wojskowych. W czasie podpisania umowy ważną funkcję nadzorczą na tym terenie pełnił Jan Grabiec, obecnie rzecznik prasowy Platformy Obywatelskiej.

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

W ostatnim czasie różne media informują o ośrodku wypoczynkowym we wsi Skubianka, który jest położony nad Zalewem Zegrzyńskim. W ostatnich latach był dzierżawiony przez ambasadę Rosji od Nadleśnictwa Jabłonna. Rosjanie zajmują ten teren od lat 80. Na działce o powierzchni ok. 5 ha znajdują się dwa hotele, dwie wille i osiem domków letniskowych. Za dzierżawę Rosjanie płacili miesięcznie tylko 12 tys. zł.

Ostatnia umowa została zawarta 4 grudnia 2009 r. i zaczęła obowiązywać 11 lutego 2010 r. Po ataku Rosji na Ukrainę dyrektor generalny Lasów Państwowych nakazał jej rozwiązanie, ale Lasy Państwowe wciąż czekają na wydanie nieruchomości



W 2009 r., przed podpisaniem umowy z Rosjanami, konsultowało ją MSZ, ale mimo oczywistych wątpliwości związanych z zabezpieczeniem kontrwywiadowczym opinia ministerstwa kierowanego wówczas przez Radosława Sikorskiego była pozytywna | fot. Google View/d

ści. Jeżeli nie dojdzie do tego w najbliższym czasie, sprawa trafi do sądu.

Jak informował tygodnik „Gazeta Polska”, rosyjscy dyplomaci mieli z ośrodka nadzwyczaj blisko do miejsc ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa militarnego Pol-

ski. Chodzi o położone w pobliżu Wojskowe Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki, Ośrodek Szkoleniowy Wojskowej Akademii Technicznej, Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej, Wojskowe Zakłady Łączności oraz Jednostkę Wojskową nr 4539.

Sprawa ośrodka poruszyła wielu internautów, którzy przypomnieli na Twitterze, że w czasie podpisywania wspomnianej umowy starostą powiatowym w Legionowie był Jan Grabiec. Na obszarze działania Nadleśnictwa Jabłonna nadzór

nad lasami niepaństwowymi sprawują starostowie powiatów. Skubianka jest położona w gminie Serock. Jak wskazuje na stronie internetowej nadleśnictwo, prowadzenie spraw z zakresu nadzoru nad gospodarką w lasach zlokalizowanych w tej gminie należy właśnie do Starostwa Powiatowego w Legionowie.

Jak ustalił portal Niezależna.pl, w 2009 r., przed podpisaniem umowy z Rosjanami, konsultowało ją MSZ, ale mimo oczywistych wątpliwości związanych z zabezpieczeniem kontrwywiadowczym opinia ministerstwa kierowanego wówczas przez Radosława Sikorskiego była pozytywna. Jak poinformował portal, z odpowiedzi na przesłane przez niego pytania oraz z efektu konsultacji wynika, że resort nie dostrzegł zagrożeń dotyczących bezpieczeństwa państwa.

Ustawa o SN na finiszu

LEGISLACJA \ Sejmowa komisja dzisiaj ma kontynuować prace nad projektami zmian w przepisach o Sądzie Najwyższym. Wcześniej przewodniczący komisji Marek Ast zaproponował, by przepisy omawiane były we wtorek, ale po wniosku KO zostało to przesunięte.

W środę o godz. 10.30 będziemy pracowali nad projektem i zgłoszonymi poprawkami. Ale takie sytuacje z rozszerzeniem porządku obrad komisji zdarzały w historii Sejmu, tutaj była kwestia dobrej woli. Choć jednocześnie nie widzę żadnego problemu z powodu tego dnia zwłoki – powiedział Marek Ast w rozmowie z dziennikarzami.

Premier Mateusz Morawiecki podczas wczorajszej konferencji prasowej został zapytany o to, czy liczy, że Sejm w końcu uchwali ustawę zakładającą likwidację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. – Oczywiście, że ustawa zaproponowana przez pana prezydenta jest dobrą ustawą, która jednocześnie odpowiada na pewnego rodzaju dialog z Komisją Europejską. Dlatego ona daje pełne podstawy do tego, aby środki z Krajowego Planu Odbudowy szybko zostały przekazane do polskiej go-

spodarki. Oczekuję tego od wszystkich partii politycznych: naszych koalicjantów oraz partii opozycyjnych – powiedział szef rządu.

Przypominamy, że sejmowa komisja już na początku kwietnia rozpoczęła prace nad dwoma projektami zmian w przepisach o SN – prezydenta i posłów Solidarnej Polski. Zdecydowano, że główną propozycją będzie projekt prezydenta. Na posiedzeniu pod koniec kwietnia komisja omówiła jeden punkt z projektu zmian w SN odnoszący się do sędziów mających orzekać w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej, która ma zastąpić Izbę Dyscyplinarną. Odrzucono poprawki do tego punktu SP, PSL i PiS. Wówczas do całego projektu Solidarna Polska złożyła ponad 20 poprawek, a posiedzenie komisji wówczas przerwano.

Adrian Siwek
Albicla.com/AdrianSiwek

Pieniądze dla armii

OBRONNOŚĆ \ Wzrost udziału wydatków obronnych w PKB, wprowadzony ustawą o obronie ojczyzny, to jeszcze za mało, by zdynamizować zakupy sprzętu dla wojska – powiedział we wtorek szef MON.

Mariusz Błaszczak i prezes BGK Beata Daszyńska-Muzyczka podpisali w Warszawie umowę o obsłudze Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Powołanie funduszu także zapisano w ustawie o obronie ojczyzny. Ma on być dodatkowym źródłem finansowania wydatków na wojska dokonywanych w kraju i za granicą.

– Że o bezpieczeństwo trzeba dbać, wiemy doskonale. Ci, którzy nie wierzyli, przekonali się, jeżeli obserwują to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Ustawa zakłada wzrost nakładów budżetowych na obronność: od przyszłego roku już co najmniej 3 proc. PKB. Ale to wszystko jeszcze zbyt mało, żeby jeszcze bardziej zdynamizować zakupy sprzętu – powiedział minister Błaszczak.

(masz, PAP)

Kalendarium wojny: 10 maja

• **IMPULS ZZA OCEANU.** Prezydent USA podpisał ustawę Lend-Lease 2022, która ułatwi transfer uzbrojenia na Ukrainę. Pozwala ona administracji prezydenckiej zawierać z Ukrainą umowy pożyczki i dzierżawy sprzętu wojskowego, a także zdejmuje obowiązki w zakresie informowania i zgody.

• **MARIUPOL WCIAŻ WALCZY I KRWAWI.** Zakłady metalowe Azowstal, ukraińska wyspa pośród zajętego Mariupola, skrywają w swoich podziemiach jeszcze ponad tysiąc obrońców. Znaczna część spośród nich jest ciężko ranna i wymaga natychmiastowej ewakuacji. Prezydent Wołodymyr Zeleński uważa, że wojskowa interwencja w celu odbicia miasta jest obecnie nierealna.

• **KONTRATAK.** Wojska ukraińskie dokonały udanego kontrataku na siły nieprzyjacielskie w obwodzie ługańskim, gdzie ostrzelano bazę przerzutową. Gdyby Rosji udało się utrzymać

przyczółek na zachodnim brzegu rzeki Doniec, mieliby otwartą drogę do odcięcia całego obwodu od reszty Ukrainy.

• **ŁADUNEK CIAŁ.** Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o przechwyceniu rozmowy świadczącej o składowaniu tysięcy ciał rosyjskich żołnierzy pod gołym niebem. Zwłoki – według służb – rzucane są na zaimprovizowane wysypiska, gdzie tzw. ładunku 200 (jak Rosjanie określają ciała zabitych żołnierzy) jest tak dużo, że stosy ciał sięgają dwóch metrów wysokości.

• **NOWA NAZWA.** Kijowianie chcą nazwać jedną ze stacji metra Warszawską, by podziękować za pomoc, jaką dostają od Polski. W internetowym głosowaniu wyłoniono propozycje nowych nazw dla pięciu stacji. Stacja Mińska zmieni się pewnie wkrótce na Warszawską.

Piotr Korycki
Albicla.com/PiotrKorycki



fot. Wikipedia/d

AMERYKAŃSKA MINISTER FINANSÓW ODWIEDZI POLSKĘ

WIZYTA \ Szefera resortu finansów USA Janet Yellen odwiedzi w sobotę Polskę. To będzie pierwszy przystanek w europejskiej podróży minister, która obejmie również Brukselę i Bonn. Wśród tematów rozmów mają być m.in. sankcje na Rosję i kryzys żywnościowy wywołany przez wojnę na Ukrainie.

POMOC \ Międzynarodowa konferencja z udziałem ministrów ds. uchodźców

Potrzebujemy miliardów dla Ukraińców

Potrzebujemy unijnego funduszu na rzecz pomocy uchodźcom z Ukrainy, który idzie w miliardy euro – podkreślił wiceszef MSWiA Paweł Szefer-naker. Dodał, że Polska wykorzysta każdego eurocenta, który Bruksela przesunie na ten cel z innych funduszy. – Ale to środki daleko niewystar-czające, by finansować w tej chwili pomoc uchodźcom – dodał.

Jan Kamieniecki

Powyższą opinię Szefer-naker wygłosił na briefingu po między-narodowej konferen-cji w Warszawie z udziałem przedstawicieli 12 państw, poświęconej pomocy uchodźcom z zaatakowanej przez Rosję Ukrainy. Wzię-li w niej udział ministrowie ds. uchodźców z Rumunii, Mołdawii, Węgier, Słowacji, Austrii, Czech, Wielkiej Bry-tanii, Niemiec, Litwy, Ło-twy i Estonii, a także Andrij Deszczyca, ambasador Ukra-iny w Polsce.

Polski wiceminister pod-kreślił, że wielu przedsta-wicieli rządów wsparło polskie działania dotyczą-ce utworzenia dodatko-wego funduszu unijnego dla uchodźców wojennych z Ukrainy. – Zdecydowana większość państw wykorzy-stała już środki z poprzed-

niej perspektywy finanso-wej i nie jest w tej chwili możliwe przenoszenie znaczących sum na pomoc uchodźcom – stwierdził.

Szefer-naker, który jest pełnomocnikiem rządu ds. uchodźców, nawiązał w ten sposób do propozycji Komisji Europejskiej zakła-dających przesunięcia w ra-mach środków przyznanych wcześniej państwom człon-kowskim w budżecie UE. – Nawet jeśli jest możli-wość, by te pieniądze wy-korzystać, to są to środki daleko niewystarczające – zaznaczył.

Wiceszef MSWiA zwró-cił uwagę, że podczas war-szawskiej konferencji, po-święconej pomocy ukra-ińskim uchodźcom, pań-stwa z Europy Środkowo-Wschodniej głośno mówiły o tym, że dodatkowe środki w ramach UE są potrzebne. – Takie, które szybko dotrą



Na pomoc uchodźcom z Ukrainy potrzebne są miliardy euro ze specjalnego, unijnego funduszu | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

do tych, którzy pomagają, i będzie można je wydatko-wać w miarę prędko. Cho-dzi o to, żeby nie czekać na możliwość rozpisywania konkursów, grantów itd. – dodał.

– Myślę, że polski postu-lat, aby zwołać jak naj-szybciej szczyt Unii Eu-ropejskiej, na którym bę-dzie można porozmawiać o dodatkowych środkach dla uchodźców, ma w na-szej części Europy, wśród tych państw, które grani-czą z Ukrainą, duże popar-cie – powiedział Szefer-na-ker. Jego zdaniem, do takie-go szczytu może dojść jesz-cze w maju. Zapowiedział też kolejną konferencję po-święconą pomocy uchodź-com, która ma odbyć się we wrześniu. – Rozpoczynamy maraton, to nie będzie krótki bieg – podsumował.

(PAP)

Wielkie statki zawiną do portu w Szczecinie

ROZWÓJ \ Tor wodny między Świnoujściem a Szczeci-nem został pogłębiony, tym samym otworzyły się wrota do portu w Szczecinie dla największych statków pły-wających po Bałtyku. Możliwości przeładunku zwiększą się z 20 tys. do 40–45 tys. ton. Szczecin znajdzie się w gronie liczących się portów.

Zmieniający się układ po-lityczny na całym świecie, a przede wszystkim ruch towarowy powoduje, że te 12,5 m to jest właśnie rzecz, której najbardziej potrzebu-jemy, jeśli chodzi o rozwój Szczecina – powiedział Ma-rek Gróbarczyk, wiceminister infrastruktury. Pogłębione zostały 62 km toru wodnego z głębokości 10,5 do 12,5 m. Tor został też poszerzony z 90 do 100 m, wykonana zo-stała także dodatkowa mijan-ka na Zalewie Szczecińskim.

Inwestycja kosztowała niemal 2 mld zł. Wykonano łącznie 67 km drogi wodnej zupełnie nowej jakości. Dzię-ki modernizacji do szczeciń-skiego portu będą mogły za-wijać statki o zanurzeniu sięgającym 11 m, a nie jak dotąd zaledwie 9 m. Inwe-

stycję w czasie dwóch lat zrealizowało holendersko-belgijskie konsorcjum firm DIVO.

Tor wodny może mieć też znaczenie militarne. Port z pogłębionym i w pełni że-głownym torem wodnym może być wykorzystywa-ny także przez armię Soju-szu Północnoatlantyckiego. – Jest szansa, by Szczecin mógł być punktem odbioru wsparcia militarnego – wy-jasnił Michał Jach, poseł PiS.

Prace nad pogłębieniem toru były trudne, bo z Od-ry wydobyto około 100 ton zabytkowych przedmiotów. Ponad 1,5 tys. z nich uzna-no za niebezpieczne. Podczas pogłębienia toru wodnego zdetonowano m.in. bombę głębinową z okresu II wojny światowej. Mogła zawierać

nawet 100 kg materiału wy-buchowego.

Podczas pogłębienia toru wydobyto około 23 mln m sześć. urobku, z którego po-wstały dwie sztuczne wyspy na Zalewie Szczecińskim: Brysna i Śmiećka – o średni-cy odpowiednio ok. 1,3 km i ok. 1,8 km. Pierwsza z nich ma być siedliskiem ptaków. Druga jest czynnym polem refulacyjnym, gdzie będzie odkładany urobek z utrzyma-nia toru wodnego.

– Co roku około 500–600 tys. m sześć. tego urobku będzie-my musieli wydobywać, że-by tę głębokość dalej zapew-nić i utrzymać. Pogłębiarki będą po prostu zbierać ten urobek z toru i odkładać do środka naszego atolu. Je-śli chodzi o pojemność, to tu jest jeszcze około 16–17 mln m sześć. wolnego miejsca, to jest jakieś 30–40 lat odkła-dania tego urobku – powie-dział Wojciech Zdanowicz, dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie.

(LUS, PAP, TVP3)

Ponad połowa firm angażuje się w pomoc

UKRAINA \ 53 proc. polskich przedsiębiorstw w różny sposób pomaga Ukrainie i uchodźcom ukraińskim przy-byłym do Polski – wynika z badania przeprowadzonego przez Polski Instytut Ekonomiczny i Bank Gospodar-stwa Krajowego.

Największym zaangażo-waniem w pomoc Ukrainie wykazują się duże przed-siębiorstwa (86 proc. wska-zań), najmniejszym mikro-firmy (40 proc.). Natomiast jeśli chodzi o branżę, to naj-bardziej aktywne w tej dzie-dzinie są firmy handlowe (57 proc.), usługowe (56 proc.) i produkcyjne (55 proc.).

Najbardziej popularną for-mą niesienia pomocy by-ła pomoc rzeczowa. Firmy organizowały zbiórki rze-czowe wśród pracowników (38 proc. wskazań) lub ku-powały potrzebne artykuły ze środków firmy (27 proc.). 56 proc. dużych firm orga-nizowało zbiórki żywności, produktów medycznych, ubrań i przekazywało zebrane rzeczy do punktów orga-nizujących pomoc uchodź-com. Podobne akcje odbyły się tylko w 22 proc. małych przedsiębiorstw.

Pomoc finansową ze środ-ków firmy przekazywało tylko co czwarte przedsię-biorstwo. – Częściej taka pomoc płynęła od małych firm (36 proc.), natomiast własne środki przekazy-wało na rzecz Ukrainy tyl-ko 19 proc. firm dużych. Co piąta firma pomagała finansowo poprzez zbiórki realizowane przez ich pra-cowników.

Taka forma pomocy była jednak częściej organizo-wana wśród dużych przed-siębiorstw. Zrzutki wśród pracowników organizowa-ła co trzecia duża firma, ale tylko po 15 proc. firm mikro i małych – wskazu-je Katarzyna Dębowska, kierownik zespołu fore-sightu gospodarczego Pol-skiego Instytutu Ekono-micznego.

(ar)



WYROK WIĘZIENIA DLA BYŁEGO PREMIERA FRANCJI ZOSTAŁ PODTRZYMANY

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sąd apelacyjny w Paryżu podtrzymał wyrok skazujący byłego francuskiego premiera Francois Fillona za defraudację środków publicznych i współudział w nadużyciach finansowych oraz ukrywanie ich. Zmniejszył jednak zasądzoną wcześniej karę z pięciu do czterech lat więzienia, w tym trzech w zawieszeniu. Z kolei żonie byłego premiera, Penelope Fillon, wymierzono karę dwóch lat więzienia w zawieszeniu.

GOSP...

7

FINANSE \ Wakacje kredytowe, dopłaty, zastąpienie WIBOR inną stawką referencyjną

Pilna pomoc rządu dla kredytobiorców

Rząd przygotował projekt rozwiązań dotyczących wsparcia dla posiadaczy kredytów hipotecznych. Został on skierowany do pilnych konsultacji społecznych.

– Działania, które chcemy przeprowadzić, szybko mają pomóc w spłacie kredytów, co jest bolączką ok. 2 mln rodzin – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Mariusz Andrzej Urbanke

Nie jesteśmy partią turboliberalną ani liberalną, jak nasi oponenti, tylko partią, która stara się równoważyć interesy wszystkich grup społecznych, ze szczególną uwagą poświęconą tym, którzy są w kłopotach. Będziemy robili wszystko, by pomagać ludziom – zaznaczył szef rządu. – Dzisiaj słyszę, że nasi poprzednicy, rządzący w czasach, kiedy bezrobocie sięgało 14–15 proc., gdzie praca była za 4 albo 5 zł za godzinę, mają pewną ofertę dla Polaków. Bareja by tego lepiej nie wymyślił – skwitował te pomysły Morawiecki. Wśród instrumentów wsparcia dla kredytobiorców

proponowanych przez rząd wymienił cztery miesiące wakacji kredytowych w br. i cztery miesiące w 2023 r. – Łączny koszt z tego tytułu to ok. 3 mld zł. Udzielimy też pomocy kredytobiorcom w trudnej sytuacji finansowej i zapewnimy, że Fundusz Wsparcia Kredytobiorców, który obecnie opiekuje się na 600 mln zł, wzrośnie do 2 mld zł już w tym roku, a w przyszłym będzie to kolejne 2 mld zł. Ten koszt poniesie sektor bankowy – dodał premier.

WIBOR, czyli stopa procentowa, po jakiej banki udzielają pożyczek innym bankom, zostanie zastąpiony nową, korzystniejszą dla kredytobiorców stawką. – To da roczne oszczędności rzędu 1 mld zł, których koszt



Będziemy robili wszystko, by pomagać ludziom – zaznaczył premier Mateusz Morawiecki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

poniosą banki – stwierdził premier.

UOKiK przypomina, że już obowiązują przepisy dające kredytobiorcom szansę na ulgi zmniejszające obciążenia. – Mogą one mieć duże znaczenie szczególnie dla tych grup kredytobiorców hipotecznych, dla których spłata rat kredytu hipotecznego stanowi poważne ob-

ciążenie budżetu domowego – wyjaśnia Tomasz Chróstny, prezes UOKiK. Informacje na ten temat są na stronie [Finanse.uokik.gov.pl](https://finansy.uokik.gov.pl).

Premier zapowiedział także zmiany dotyczące oprocentowania depozytów. – Niedopuszczalne jest zachowanie instytucji finansowych, które z powodu podnoszenia stóp procentowych przez bank

centralny notują bardzo wysokie zyski i są niezdolne do podzielenia się tymi korzyściami z obywatelem – zaznaczył. Minister finansów Magdalena Rzeczkowska wyjaśniła, że nowe propozycje rządu mają wspomóc zakładanie depozytów. W ramach tych propozycji resort finansów pracuje nad kwestią obligacji detalicznych dla obywateli.

Impact'22: o globalnych trendach i wyzwaniach

WYDARZENIE \ W Poznaniu rozpoczyna się dziś dwudniowa konferencja Impact'22 – jedno z ważniejszych i największych wydarzeń technologiczno-gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej. Uczestniczący w imprezie politycy, biznesmeni i naukowcy będą dyskutować o najważniejszych globalnych trendach i wyzwaniach stojących przed Europą i światem.

W agendzie tegorocznej imprezy znalazły się tematy związane z badaniami, technologią, wykorzystaniem wiedzy i współpracą naukową. Na kilku scenach Impact'22 kilkuset uczestników z Polski i zagranicy będzie rozmawiać i dzielić się swoimi wnioskami w ramach kilku ścieżek tematycznych.

Są to m.in. cyfryzacja i sztuczna inteligencja, sztuczna inteligencja w przemyśle, zielona gospodarka, efektywność i bezpieczeństwo energetyczne, innowacyjny transport i mobilność, a także czyste technologie w miastach. W agendzie imprezy przewidziano też dyskusję nad najbardziej aktualnymi tematami, jak wyzwania spo-

wodowane atakiem Rosji na Ukrainę i europejski plan Marshalla.

Na pierwszy dzień kongresu zaplanowano wystąpienie premiera Mateusza Morawieckiego. W Poznaniu wystąpi też prof. Yuval Noah Harari, pochodzący z Izraela historyk, filozof i pisarz, uznawany za jednego z najwybitniejszych światowych wizjonerów. Jego książki „Sapiens: od zwierząt do bogów”, „Homo deus. Krótka historia jutra” oraz „21 lekcji na XXI w.” stały się międzynarodowymi bestsellerami.

Innym wyjątkowym gościem Impact'22 będzie prof. Erin Meyer, od wielu lat poświęcająca się analizie i rozwiązywaniu problemów związanych ze złożonością

różnic kulturowych, z którymi spotykają się menedżerowie globalnych koncernów. Pomaga firmom zmieniać kultury organizacyjne na takie, które sprzyjają elastyczności i innowacyjności, oraz przygotowuje strategię dla poprawy efektywności projektów na całym świecie. Globalną rozpoznawalność przyniosła prof. Meyer książka pt. „Gdy reguła jest brak reguła”, którą napisała razem z Hastingsem Reedem, prezesem Netflixa.

W imprezie wezmą też udział m.in. Carl Bildt, były premier Szwecji, współprzewodniczący Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych, Alina Polyakova, szefowa wpływowego waszyngtońskiego think tanku CEPA, czy prof. Bogdan de Barbaro, terapeuta i legenda polskiej psychiatrii. W ramach kongresu tradycyjnie odbędzie się wiele wydarzeń towarzyszących, a wśród nich okrągłe stoły branżowe i warsztaty biznesowe.

..... (ar)

Wpływy z ETS są mniejsze niż koszty transformacji

ENERGIA \ Koszty transformacji energetycznej są wyższe niż przychody z systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych ETS – oświadczył rzecznik rządu Piotr Müller. Dlatego – zdaniem polskich władz – Komisja Europejska musi przeprowadzić kompleksową reformę tego systemu.

Müller przypomniał, że ostatnio czeski premier Petr Fiala apelował o to, aby zmienić politykę funkcjonowania certyfikatów unijnych ETS, ponieważ mają one charakter spekulacyjny, korzystają z nich bowiem instytucje finansowe, powodując wyższe ceny energii i to w dodatku w dobie, gdy mamy bardzo duże zagrożenia geopolityczne.

– My o reformie systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych EU-ETS mówiliśmy jesienią zeszłego roku, gdy było ryzyko wybuchu wojny na terenie Ukrainy, gdy były widoczne jasne elementy szantażu energetycznego ze strony Rosji – powiedział rzecznik polskiego rządu. Zaznaczył, że polski rząd – podobnie jak Czesi – apeluje do Komisji Europejskiej o kompleksowe zmiany w ETS,

m.in. poprzez ograniczenie roli lub wyłączenie z tego systemu finansowych instytucji.

Müller dodał, że ETS jest przychodem państwowym, ale przychody te trafiają na różnego rodzaju programy modernizacyjne. Zgodnie z europejskimi regulacjami co najmniej 50 proc. wpływów ze sprzedaży uprawnień albo ich równoważność ma być wydana na cele związane z realizacją polityki energetyczno-klimatycznej UE.

– Państwo decyduje samodzielnie, na jakie elementy środki te wydatkuje. My realizujemy zasady zmiany polityki miksu energetycznego na rzecz OZE w szybszym tempie, niż było to wcześniej zapowiadane – zaznaczył rzecznik rządu.

..... (jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-8

GOSPODARKA

9

OBRONA NARODOWA

10-11

ŚWIAT

12-14

SPOŁECZEŃSTWO

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

WSPARCIE \ Podźwignięcie z wojennych zniszczeń może się odbyć za rosyjskie pieniądze

Polskie spółki chcą odbudować Ukrainę

Przygotowujemy zbiorczą ofertę dotyczącą odbudowy Ukrainy, zostanie ona przekazana ukraińskiemu rządowi – zadeklarował wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin na konferencji prasowej podczas Polsko-Ukraińskiego Forum Energii. Odbudowa Ukrainy mogłaby być sfinansowana z zamrożonych przez Zachód środków Rosji i jej oligarchów.

Paweł Woźniak

O becznie Ukraina potrzebuje przede wszystkim wsparcia w obronie przed rosyjską inwazją. Potężne zniszczenie ukraińskiej infrastruktury oznacza jednak, że po wojnie konieczne będą ogromne inwestycje. Polska od początku wspiera sąsiada w trudnych dniach i – jak zadeklarował Sasin – zamierza to także robić po zakończeniu działań wojennych.

– W tej chwili przygotowujemy zbiorczą ofertę, wynikającą z deklaracji spółek skarbu państwa, która zostanie przekazana rządowi ukraińskiemu. Polskie państwo, ale i państwowe spółki chcą uczestniczyć w procesie odbudowy Ukrainy – zapewnił wicepremier.

Jego zdaniem już dziś należy rozmawiać o tym, jak ta współpraca powinna wyglą-

dać w przyszłości. – Po zakończeniu wojny państwo ukraińskie będzie potrzebowało dostaw i wsparcia w odbudowie infrastruktury energetycznej i paliwowej. Te kwestie są obiektem rozmów, ale także naszych myśli i naszych planów, jakie już robimy, aby móc w odpowiednim czasie rządowi Ukrainy przedstawić ofertę – powiedział Sasin.

Zaznaczył, że rozmowy są prowadzone nie tylko na szczeblu politycznym, ale przede wszystkim mają charakter ekspercki. – W rozmowach brali udział przedstawiciele spółek i instytucji z obu stron, z polskiej strony były to np. PKN Orlen i PGNiG, ale także spółki odpowiedzialne za logistykę dostaw, jak PKP Cargo, czy za sieć kolejową, jak PKP PLK – dodał szef MAP.

Jeszcze przed rosyjską agresją trwały rozmowy na temat



Zniszczone ukraińskie miasta i infrastrukturę po wojnie trzeba będzie odbudować
| fot. Peter Kovalev/TASS/forum

wielu wspólnych, polsko-ukraińskich przedsięwzięć, które prowadziły m.in. Orlen i PGNiG. Po wojnie takie inwestycje będą konieczne, by budować nowe rozwiązania, gwarantujące bezpieczeństwo i niezależność energetyczną, zamykając jednocześnie epokę surowcowej zależności od Rosji.

Odbudowa Ukrainy mogłaby być sfinansowana z zamrożonych przez Zachód środków Rosji i jej oligarchów. Od pewnego czasu Polska stara się przekonać do tego władze Unii Europejskiej. Chodzi m.in. o wartość kilkaset miliardów dolarów, zdeponowane w zagranicznych bankach środki powiązanych z reżimem Putina oligarchów oraz ok. 300 mld dol. aktywów Banku Rosji, które władze krajów UE, Ameryki i innych państw zachodnich zamroziły po inwazji na Ukrainę 24 lutego.

LOT-em do Bombaju, Kairu, Baku i Sarajewa

TRANSPORT \ Polskie Linie Lotnicze LOT z końcem maja uruchomią nowe, bezpośrednie połączenia m.in. do: Bombaju, Kairu, Baku i Sarajewa – poinformował prezes spółki Rafał Milczarski. – Chcemy w ten sposób zastąpić utracone połączenia z Rosją, Białorusią i Ukrainą – dodał.

Jak przekazał dziennikarzom Milczarski, z powodu rosyjskiej agresji na Ukrainę narodowy polski przewoźnik przestał latać do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. – Utracone połączenia z tymi krajami staramy się zastąpić innymi, żeby nasze samoloty latały pełne. Dlatego w ciągu najbliższych kilku tygodni otwieramy kilka ważnych połączeń – powiedział prezes z okazji 50. rocznicy otwarcia połączenia PLL LOT na trasie Warszawa–Chicago–Warszawa.

Jako pierwsze z nowych destynacji LOT otworzy 27 maja połączenie do Baku, stolicy Azerbejdżanu. – Będzie ono całoroczne, wykonywane cztery razy w tygodniu – powiedział Milczarski. Czas lotu na trasie Warszawa–Baku ma potrwać ok. 4 godz. 10 min.

– 30 maja uruchomimy rejsy do Sarajewa. Będzie to całoroczne połączenie wykonywa-

ne pięć razy w tygodniu. To jest nasze kolejne połączenie bałkańskie, ale pierwsze do Bośni i Hercegowiny – wyjaśnił prezes LOT. Rejsy na tej trasie mają być obsługiwane przez samolot typu Embraer, a lot ma trwać niecałe dwie godziny.

Dzień później, czyli 31 maja, narodowy przewoźnik inauguruje bezpośrednie rejsy na dwóch trasach. Pierwsza to destynacja Warszawa–Bombaj. – Będzie to całoroczne połączenie, dwa razy w tygodniu w sezonie letnim – wyjaśnił Milczarski. Jak dodał, Bombaj, obok Nowego Delhi, będzie drugim miastem w Indiach, do którego będą latać dreamlinery LOT.

– Tego samego dnia, a więc ostatniego maja, otworzymy loty do Kairu w Egipcie. Będzie to połączenie realizowane pięć razy w tygodniu przez cały sezon letni – powiedział szef naszych narodowych li-

nii lotniczych. Wspomniane rejsy będą realizowane przez samoloty typu Embraer 190, które mogą zabrać na pokład 106 pasażerów.

Kilka dni później, dokładnie 6 czerwca, polski przewoźnik otworzy połączenie z Prisztiną, stolicą Kosowa. – Będzie to połączenie sezonowe, realizowane do 29 września 2022 r., cztery razy w tygodniu – stwierdził prezes LOT. Rejsy do Prisztiny będą wykonywane samolotami typu Embraer 195, który na pokład może zabrać do 118 pasażerów.

– Staramy się w umiejętny sposób uzupełniać naszą siatkę połączeń tak, aby była ona po pierwsze ciekawa dla naszych pasażerów i odpowiadała ich zapotrzebowaniu, ale także by mogła w dobry sposób funkcjonować – podsumował Milczarski.

(jak, PAP)

Mniej siedzeń w samolotach to mniej kosztów

PODRÓŻOWANIE \ Tanie linie lotnicze wymontują część siedzeń w swoich samolotach, aby te nadal mogły latać z trzyosobowym personelem pokładowym. Ale spokojnie, nie czeka nas na razie latanie na stojąco.

Brytyjskie linie lotnicze EasyJet zmniejszą liczbę foteli w samolotach Airbus A319 ze 156 do 150. Decyzja przewoźnika jest odpowiedzią na odczuwane w całej Wielkiej Brytanii braki personelu lotniczego. Linie lotnicze, w tym narodowy przewoźnik British Airways, zmagają się z niedoborem pracowników od Świąt Wielkanocnych, kiedy wzrósł popyt na podróże, co było związane ze zniesieniem ograniczeń wprowadzonych wcześniej z powodu pandemii COVID-19.

Tymczasem według brytyjskiego prawa lotniczego na każde 50 miejsc w samolocie musi przypadać co najmniej jeden pracownik personelu pokładowego. Tym samym zmniejszenie liczby siedzeń w airbusach EasyJet o sześć umożliwi ograniczenie liczby pracowników w samolocie z czterech do trzech.

W przeszłości pojawiały się już pomysły usuwania foteli z samolotów. Co więcej, według pomysłodawców miałyby to nie tylko ciąć koszty, lecz także pozwolić na zabranie większej liczby pasażerów, bo mieliby oni odbywać swoje podróże... na stojąco.

Jako pierwszy o chęci wprowadzenia miejsc stojących w swoich samolotach mówił Michael O'Leary, kontrowersyjny dyrektor generalny linii lotniczych Ryanair. Według niego byłaby to najtańsza klasa podróży z cenami zaczynającymi się od kilku euro. O'Leary nigdy jednak swojego pomysłu nie zrealizował, podobnie jak wielu innych, jak choćby wprowadzenia opłat za skorzystanie z samolotowej toalety.

Paweł Woźniak



UKRAIŃCY WYKORZYSTUJĄ AMERYKAŃSKI SPRZĘT

UZBROJENIE \ Stany Zjednoczone w ciągu kilku miesięcy rosyjskiej agresji na Ukrainę dostarczyły Siłom Zbrojnym Ukrainy jedną trzecią swoich zapasów systemów przeciwpancernych Javelin i jedną czwartą swoich zestawów przeciwlotniczych Stinger.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 11 MAJA 2022

9

OBRONA PRZECIWLOTNICZA \ Raytheon przeprojektuje swoje MANPADS-y

Pentagon uzupełnia zapasy javelinów i stingerów

Amerykański Departament Obrony przekazał prawie 1,5 mld dol. Wojskom Lądowym Stanów Zjednoczonych oraz Korpusowi Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych. Fundusze te mają umożliwić uzupełnienie zapasów przenośnych zestawów przeciwlotniczych Stinger oraz systemów przeciwpancernych Javelin – informuje portal Breaking Defense. Zakup tak dużej partii sprzętu wojskowego, który ma trafić na wyposażenie żołnierzy amerykańskich, stanowi wyzwanie dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego.

Paweł Kryszczak

Według informacji udzielonych pod koniec kwietnia przez Pentagon na Ukrainę trafiło ponad 1400 systemów Stinger i ponad 5500 systemów Javelin. Obecnie strona amerykańska próbuje odbudować zapasy tych zestawów przeciwlotniczych i przeciwpancernych.

GM-148 Javelin, którego produkcja rozpoczęła się w roku 1996, jest bronią typu odpal i zapomnij (F&F), zdolną do niszczenia opancerzonych celów na odległość do 2,5 km. Zestaw składa się z jednostki dowodzenia i odpalania (CLU) ważącej 6,4 kg i pocisku kumulacyjnego wraz z wyrzutnią tubową ATK. Javelin ma dwa tryby ataku. Wobec obiektów opancerzonych, takich jak czołgi, pocisk wzbija się w powietrze, po czym, pikując, uderza w najmniej chronioną część pojazdu, którą jest wieżyczka. Natomiast drugi tryb, w którym rakietka zmierza bezpośrednio do celu po linii prostej, służy do niszczenia celów nieopancerzonych.

Z kolei FIM-92 Stinger to przenośny, ręcznie odpalany, naprowadzany na podczerwień pocisk kierowany ziemia-powietrze zdolny do eliminacji śmigłowców,



Na Ukrainę trafiło ponad 1400 systemów Stinger i ponad 5500 systemów Javelin. Obecnie USA próbują odbudować zapasy tych zestawów przeciwlotniczych i przeciwpancernych | fot. Wikipedia/d

samolotów oraz bezzałogowych statków powietrznych. System został zaprojektowany w roku 1971 r., zaś wprowadzono go do użytku Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w roku 1981.

– W tej chwili aktywnie negocjujemy dla US Army w sprawie systemów przeciwlotniczych Stinger i powiązanych komponentów, i to trwa. Można spodziewać się podpisania kontraktu do końca tego miesiąca – po-

wiedział podsekretarz obrony William LaPlante podczas konferencji prasowej. Wysoki rangą urzędnik Pentagonu stwierdził, że w przypadku zamówień na javeliny ta umowa jest nieuchronna.

Pentagon przekazał prawie 1,5 mld dol. Wojskom Lądowym Stanów Zjednoczonych oraz Korpusowi Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych US Army. 809 mln dol. zostanie przeznaczonych na zakup systemów przeciw-

pancernych Javelin, natomiast 674 mln dol. na systemy przeciwlotnicze Stinger.

Środki na zakup tego uzbrojenia pochodzą z Ukraine Replacement Transfer Fund. Fundusz ten stanowi część pakietu pomocowego dla Ukrainy, który Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął w marcu w wysokości 13,6 mld dol.

Produkcja przenośnych systemów przeciwlotniczych Stinger dla US Army zosta-

ła wstrzymana 18 lat temu. Obecnie zaś zestawy Stinger produkowane są dla jednego zagranicznego klienta.

Ze względu na to, że system ten jest już przestarzały, a jego komponenty prawie niemożliwe do pozyskania, w ubiegłym miesiącu dyrektor generalny amerykańskiego koncernu zbrojeniowego Raytheon Greg Hayes powiedział, że firma prawdopodobnie będzie musiała przeprojektować część elektroniki w głowicy naprowadzającej Stingera, co zabierze trochę czasu. W związku z tym Raytheon nie będzie w stanie zwiększyć produkcji systemów przeciwlotniczych Stinger co najmniej do 2023 r.

Jeśli chodzi o produkowane przez spółkę joint venture Lockheed-Raytheon systemy Javelin, trudności dotyczą zwiększenia produkcji tych zestawów przeciwpancernych o drugie tyle w stosunku do obecnej miesięcznej produkcji.

Jak informował portal Breaking Defense, Lockheed-Raytheon wykorzystał już finansowanie wewnętrzne, aby rozpocząć rozbudowę zakładów produkcyjnych i zakup sprzętu, a także przekazać zaliczki dostawcom kluczowych komponentów. To kluczowe działania, bowiem w jednym javelinie znajduje się aż 250 mikroprocesorów.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Profesora Waldemara Parucha

pomysłodawcy, twórcy i pierwszego szefa Centrum Analiz Strategicznych,
Przewodniczącego Zespołu Doradczego ds. Rozwoju Szkolnictwa Wyższego i Nauki.

Straciliśmy wybitnego naukowca, wrażliwego społecznika zasłużonego
dla polskiej oświaty i nauki, wielkiego Patriotę, człowieka oddanego Polsce.

Rodzinie i Bliskim przekazuję wyrazy najgłębszego współczucia

Przemysław Czarnek
Minister Edukacji i Nauki

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-8

GOSPODARKA

9

OBRONA NARODOWA

10-11

ŚWIAT

12-14

SPOŁECZEŃSTWO

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Pixabay/d

ROSJANIE WYWIEŻLI TYSIĄCE TON ZBOŻA Z UKRAINY

SZABROWNICTWO \ Od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę z okupowanych terytoriów do Rosji i na Krym wywieziono od 400 do 500 tys. ton zboża w celu dalszej sprzedaży – oznajmił minister rolnictwa Ukrainy Mykoła Solski cytowany przez portal informacyjny RBK.

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosja ma problem z uzupełnieniem stanów osobowych

Wynik bitwy o Donbas kluczowy dla losu Ukrainy

Amerykański Instytut Badań nad Wojną (ISW) wskazuje, że rosyjskie wojska na Ukrainie dysponują niskim morale i słabą dyscypliną oraz ponoszą olbrzymie straty w walkach z obrońcami ukraińskimi. Tymczasem szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba w rozmowie z brytyjskim dziennikiem „Financial Times” stwierdził, że jeśli Siły Zbrojne Ukrainy wygrają walkę o Donbas, będą chciały wyzwolić resztę kraju.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował we wtorek, że Rosja podczas trwającej od 24 lutego inwazji na Ukrainę straciła już 26 tys. żołnierzy. Zniszczony został ponadto sprzęt wojskowy rosyjskiego agresora, m.in. 1170 czołgów, 2808 pojazdów opancerzonych, 519 systemów artylerii lufowej, 185 zestawów artylerii raketowej, 191 samolotów, 158 helikopterów oraz 87 systemów obrony powietrznej.

„Niedocенianie przez Rosję oporu Ukrainy i najlepsze planowanie doprowadziło do oczywistych niepowodzeń



Wysoki rangą urzędnik Pentagonu przekazał, że Rosja obecnie ma na Ukrainie 97 batalionowych grup taktycznych

fot. Victor Berzkin/Zuma Press/Forum

operacyjnych, uniemożliwiając prezydentowi Putinowi zadeklarowanie znaczącego sukcesu militarnego na Ukra-

inie podczas parady z okazji Dnia Zwycięstwa 9 maja” – stwierdziło w swojej publikacji w mediach społeczno-

ściowych ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii.

Błędna kalkulacja w planie rosyjskiej inwazji na Ukrainę

doprowadziła do poważnych strat w ludziach i sprzęcie oraz do ograniczenia zdolności operacyjnej Rosji. Jak informował niedawno wysoki rangą urzędnik Pentagonu, Rosja ma obecnie na Ukrainie 97 batalionowych grup taktycznych. W walkach jednak bierze udział jedynie część tych sił, gdyż reszta jednostek uzupełnia swoje stany osobowe oraz sprzętowe, co stanowi coraz większe wyzwanie. Z kolei eksperci amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW) wskazują, że rosyjskie wojska na Ukrainie nadal wykazują niskie morale i słabą dyscyplinę, ponieważ ofensywa na wielu obszarach zablokowała się ze względu na ukraiński opór.

Minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba w rozmowie z brytyjskim dziennikiem „Financial Times” powiedział, że jeśli Ukraina zwycięży w bitwie o Donbas, to chciałaby także wyzwolić wszystkie swoje terytoria okupowane przez Rosję. Ukraiński dyplomata nie wykluczył przy tym negocjacji ze stroną rosyjską.

Dmytro Kułeba dodał, że tylko wyrzucenie Rosjan z obwodu chersońskiego i pokonanie Floty Czarnomorskiej pozwoli Ukrainie na ponowne otwarcie portów czarnomorskich oraz odbudowę gospodarki eksportowej.

Publicyści komentują putinowskie obchody Dnia Zwycięstwa

PROPAGANDA \ Rosyjski dziennikarz Andriej Łoszak uważa, że to, co obecnie reprezentuje sobą Rosja, budzi odrazę. – 9 maja 2022 r. to dzień żałoby po zbezczeszczonej pamięci dziadów. Po tych, którzy zginęli w tamtej wojnie (II wojnie światowej) i w tej, która trwa właśnie teraz (na Ukrainie) – stwierdził Łoszak. Natomiast zdaniem publicysty Siergieja Garmasza „Putin zamienił to święto w kult odwetu i imperialnego samouwielbienia Rosji”.

Zdaniem rosyjskiego dziennikarza Andrieja Łoszaka nie można mówić o Dniu Zwycięstwa, bo okazało się, że „nie pokonaliśmy faszyzmu, lecz faszyzm nas pokonał, rosyjski faszyzm”. Rosja jest teraz jak nazistowskie Niemcy w 1939 r. – Agresywna, nieprzewidywalna, grożąca całemu światu wojną totalną. Tylko że w przeciwieństwie do III Rzeszy Rosja Putina nie ma nawet sojuszników – została sama przeciw wszystkim. Nikt z cywilizowanego świata nie chce być teraz z Rosją, z wyjątkiem kilku wyrzutków, takich jak Łukaszenka, ale nawet i on zdradzi przy pierwszej nadarzającej się okazji – mówi dziennikarz.

Z kolei Garri Kasparow, rosyjski arcymistrz sza-

chowy i polityk opozycji, pisze, że nie ma granic podłości, do których nie posunąłby się reżim Putina i jest on w stanie popełnić wszelkie przestępstwa w celu osiągnięcia chwilowych korzyści. A zbrodnie Kremla wzmacniają tylko wiarę w ludziach, że wszyscy przeciwstawiamy się faszyzmowi i że Ukraina stoi na pierwszej linii światowej walki o wolność i demokrację. – Nie widać jeszcze porażki putinowskiego faszyzmu w tej wojnie, ale już wyczuwa się, że jest to nieuniknione. Armia bandytów, gwałcicieli i maruderów Putina to pośmiewisko. Ta armia jest skazana na klęskę w wojnie z siłami dobra – stwierdza Kasparow.

Siergiej Garmasz, dziennikarz i uchodźca z okupowanego Donbasu, porównuje dawne, sowieckie obchody Dnia Zwycięstwa z obecnymi. – Jeśli chodzi o naszych dziadków i babcię, to nie przypominam sobie, żeby wspominali, że kogoś pokonali. Upamiętniali poległych kolegów, cieszyli się, że wojna się skończyła. Dla nich 9 maja był dniem końca piekła, a nie dniem zwycięstwa kogoś nad kimś. Choć w latach 70. kult „zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami” już zaczynał swój marsz przez telewizory. Ale póki ci, którzy rzeczywiście wojowali, żyli, ten kult był bardziej kultem pamięci niż ideologią – mówi.

Wespazjan Wielohorski
Albicla.com/WespazjanWielohorski

Rosja chce kolejnego pseudoreferendum

UKRAINA \ Rosyjscy okupanci dążą do utworzenia Chersońskiej Republiki Ludowej – ostrzega Institute for the Study of War. Władze w Kijowie zapewniają, że nie dopuszczą do przeprowadzenia jakichkolwiek zakłamałych referendów.

Rzecznik ukraińskiego resortu obrony Aleksander Motuzjanyk powiedział, że władze ukraińskie zdają sobie sprawę z tego, że Rosja będzie chciała włączyć okupowane terytoria do swoich granic. Wyjaśnił, że w ramach obchodów Dnia Zwycięstwa administracja okupanta nasiliła działania kontrwywiadowcze, a na okupowanych terytoriach zwiększono też liczbę punktów kontrolnych i patroli.

Wprowadzono również godzinę policyjną, a także ograniczenia w przemieszczaniu się miejscowej ludności. Na terytorium okupowanych regionów chersońskiego i zaporoskiego przyjeżdżają ludzie z Krymu i Rosji, aby stworzyć „obrazki” dla rosyjskich mediów.

Chersoń, liczący przed wojną ponad 280 tys. osób, jest

jedyną stolicą obwodu zajętą przez rosyjskie siły. O prześladowaniach w obwodzie chersońskim dokonywanych na ludności ukraińskiej przez najeźdźców mówiła z kolei wiceminister obrony, stała przedstawicielka prezydenta Ukrainy w Autonomicznej Republice Krymu Tamila Taszew. Poinformowała ona, że Rosjanie uwięzili i torturują około pół tysiąca osób. – Okupacyjne władze przyjeżdżają z listami działaczy, osób, które brały udział w cywilnej blokadzie Krymu w 2015 r., uczestniczyły w operacji antyterrorystycznej albo teraz chciały wstąpić do ukraińskiej armii. Przychodzą po nich do domów, zabierają, porywają – podkreśliła Tamila Taszew.

(pp)
Albicla.com/PetarPetrovic



BAERBOCK Z WIZYTĄ NA UKRAINIE

DYPLOMACJA \ Wczoraj na Ukrainę udała się minister spraw zagranicznych Niemiec Annalena Baerbock. Polityk ugrupowania Zielonych w Kijowie spotkała się z szefem MSZ Ukrainy Dmytro Kułebą.



KORZYSTNE CZŁONKOSTWO W NATO

SZTOKHOLM \ Zdolności obronne regionu nordyckiego wzrosłyby, gdyby Szwecja oraz Finlandia przystąpiły do Sojuszu Północnoatlantyckiego – oznajmił we wtorek szwedzki minister obrony Peter Hultqvist.

OBRONNOŚĆ \ Amerykańskie miliardy pomogą pokonać Rosję

Biden podpisał Lend-Lease dla Ukrainy

Prezydent Joe Biden podpisał nową wersję ustawy Lend-Lease, tym razem dla Ukrainy. Jej pierwsza wersja pomogła zwyciężyć nazistowskie Niemcy – czy ta pomoże pokonać Rosję? Wątpliwości nie ma prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który jest przekonany, że razem można wygrać.

Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz

Lend-Lease Act (ang. umowa pożyczki-dzierżawy) został przyjęty w marcu 1941 r. Dokument pozwolił prezydentowi USA (Stany były wówczas jeszcze formalnie neutralne) na udzielanie innym rządów pomocy wojskowej. Dzięki niemu ogromna liczba amerykańskich czołgów, samolotów, karabinów trafiła do państw, które walczyły z Hitlerem.

Jakiś czas temu Kongres przyjął nową wersję tej ustawy, a jej celem ma być pomoc Ukrainie i jej sojusznikom. Dokument przeszedł niemal jednogłośnie, sprzeciwiło się mu zaledwie 10 kongresmenów. 9 maja Biden zdecydował się podpisać ustawę. Zapewne nie była to przypadkowa data, gdyż tego dnia Kreml świętuje zakoń-

czenie wojny i zwycięstwo nad Niemcami.

Biden już przed przyjęciem ustawy miał spore uprawnienia do przekazywania Ukrainie broni, ale wprowadzenie dokumentu sprawi, że będzie się to odbywało jeszcze szybciej dzięki uproszczeniu zasad biurokracji. Dzięki nowej ustawie USA będą mogły przekazywać Ukrainie broń oraz inne wsparcie w zamian za obietnicę zapłaty za nią po wojnie. Teraz więcej broni będzie mogło trafić do Kijowa. Ustawa LL obejmuje także sojuszników Ukrainy z Europy Wschodniej. Ustawa będzie obowiązywała do końca obecnego roku.

– Podpisuję ustawę, która zapewni nam kolejne ważne narzędzie w naszych wysiłkach, których celem jest wsparcie rządu Ukrainy i jej obywateli w ich walce o obronienie ich kraju i ich demokracji przeciwko bru-



fot. Adam Schultz/The White House/d

talnej wojnie Putina – skomentował prezydent podczas ceremonii składania podpisu.

Pierwsza ustawa Lend-Lease kosztowała USA fortunę. Historycy ocenili, że wartość przekazanego sprzętu po dzisiejszym kursie dolara wyniosłaby aż 690 mld dol. Biden przyznał, że tym razem też nie będzie tanio, ale podkreślił, że nie ma innej dobrej alternatywy, by wesprzeć Kijów. – Każdego dnia Ukraińcy płacą własnym życiem. Cena walki nie jest niska, ale poddanie się agresji byłoby bardziej kosztowne – powiedział. Dotychczas USA przekazały Ukrainie dziewięć „paczek” z uzbrojeniem o łącznej wartości 3,8 mld dol. Rzecznik Pentagonu przyznał, że zostało im na ten cel zaledwie 100 mln dol., ale kolejna ustawa o pomocy Ukrainie, warta aż 33 mld dol., jest już w Kongresie.

Skandaliczna decyzja Berlina idzie pod sąd

NIEMCY \ Nie milkną echa decyzji dotyczącej zakazu używania ukraińskich flag, wydanej przez władze w Berlinie w związku z obchodami 77. rocznicy zakończenia II wojny światowej. – To hańba dla Berlina – uważa polityk chadecji (CDU) Stefan Evers, który zamierza zaskarżyć tę decyzję do sądu administracyjnego.

Jak informowaliśmy w poniedziałkowej „Codziennej”, w dniach 8–9 maja, z rekomendacji policji, władze w Berlinie wydały czasowy zakaz używania flag i symboli rosyjskich oraz ukraińskich w pobliżu 15 pomników oraz miejsc pamięci, związanych z II wojną światową. Powodem miała być obawa o możliwe incydenty podczas wydarzeń okolicznościowych, związanych z tą rocznicą. Już w weekend oburzenia całą sprawą nie krył ukraiński ambasador w Berlinie Andrij Melnyk, który nazwał decyzję Niemiec „ciosem w twarz dla narodu ukraińskiego”.

Berlińska policja bardzo skrupulatnie podeszła do egzekwowania prawa. Funkcjonariusze wyprowadzili m.in. mężczyznę, który przed pomnikiem żołnierzy ZSRS w dzielnicy Tiergarten rozda-

wał papierowe flagi Ukrainy. Błyskawicznie interweniowano też wobec kilku osób, które rozwinęły 25-metrową flagę Ukrainy. Niemieckie media określiły te obrazki mianem „chwil wstydu w Berlinie”.

Przed sowieckim pomnikiem w Tiergarten byli obecni również politycy Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), którzy potwierdzili, że policja uniemożliwiła uczestnikom wydarzenia noszenie ukraińskich flag. Stefan Evers, sekretarz generalny berlińskiej CDU, uznał, że wprowadzony przez władze czasowy zakaz umieszczania ukraińskich flag na 15 miejscach pamięci to hańba dla Berlina. Jego zdaniem, o ile zakaz noszenia rosyjskich symboli jest w obecnej sytuacji zrozumiały, o tyle zakazywanie prezentowania ukraińskich flag jest skandaliczne. Media w Niemczech

podały, że polityk zamierza zaskarżyć decyzję Berlina do sądu administracyjnego.

Co jeszcze bardziej kontrowersyjne, w poniedziałek rosyjskie flagi pojawiły się w stolicy Niemiec podczas kilku wydarzeń upamiętniających zakończenie II wojny światowej. Szczególnie dużo było ich przed sowieckim pomnikiem wojennym w Berlinie-Treptow. Uczestnicy mieli też sowieckie przypinki na ubrania. W kilku miejscach Berlina pojawiły się również osoby ubrane m.in. w koszulki z podobizną Józefa Stalina. Naoczni świadkowie relacjonowali w mediach społecznościowych, że wobec takich osób policja nie była aż tak surowa, jak w przypadku ludzi eksponujących ukraińskie symbole.

.....
(kw)
Albicla.com/KonradWysocki

Rosja nie może już liczyć na technologię z Japonii

AZJA \ Japonia uderza w Rosję nowymi sankcjami za inwazję na Ukrainę. Tokio zamrozi aktywa ludziom związanym z Kreml, a także zakaze eksportu zaawansowanych technologicznie japońskich produktów do powiązanych z Rosją organizacji.

Władze w Tokio zdecydowały się na poszerzenie restrykcji za zbrodnicze ataki Rosji w Ukrainie i zdecydowały się m.in. na zamrożenie aktywów 141 osób, w tym premiera Rosji Michaiła Miszustina, a także liderów organizacji zbrojnych z separatystycznych, zależnych od Rosji republik w ukraińskim Donbasie – tzw. Ługańskiej i Donieckiej Republiki Ludowej.

Rosję szczególnie dotkną restrykcje dotyczące zakazu eksportowania do powiązanych z tym krajem 71 organizacji – instytutów naukowych i podmiotów łączonych z przemysłem zbrojeniowym – zaawansowanych technologicznie japońskich produktów.

– Jesteśmy wyjątkowo zszokowani, widząc dewastację, głęboki kryzys humanitarny i kompletne zniszczenie każdego ukraińskiego

miasta, które stało się ofiarą rosyjskiej agresji – przekazał główny sekretarz japońskiego rządu Hirokazu Matsuno.

W poniedziałek japoński premier Fumio Kishida powiedział, że jego kraj będzie stopniowo rezygnował z kupowania rosyjskiej ropy, ale nie wycofa się z przedsięwzięć energetycznych na rosyjskim Dalekim Wschodzie. Chodzi o eksploatację złóż ropy naftowej i gazu ziemnego, a także budowę wytwórni ciekłego gazu ziemnego (LNG) na rosyjskiej wyspie Sachalin.

Japońskie sankcje do tej pory uderzyły łącznie w ponad 700 obywateli Rosji, Białorusi, separatystycznych republik oraz ponad 200 rosyjskich firm i organizacji.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

WYWIAD \ Z ambasadorem Niemiec w Polsce dr. ARNDTEM FREYTAGIEM VON LORINGHOVENEM rozmawiają OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK i ANTONI OPALIŃSKI (PR24)

Nie jestem sobie w stanie wyobrazić, abyśmy kiedykolwiek wykorzystali infrastrukturę Nord Stream 2

Z dzisiejszej perspektywy brak silnej reakcji Niemiec w przeszłości był błędem, po 2014 r. powinniśmy sięgnąć do znacznie silniejszych sankcji i nie uzależniać się w tak dużym stopniu od dostaw energii z Rosji. Teraz, gdy widzimy cały wymiar agresji i brutalności Putina, konieczność wspierania Ukrainy jest czymś oczywistym.

Rozmowa telefoniczna Wołodymyra Zełenskiego i Franka Waltera Steinmeiera zakończyła kilkutygodniowe ochłodzenie w stosunkach dyplomatycznych Berlina z Kijowem. To wyprostowanie relacji jest zasługą przewodniczącego CDU Friedricha Merza i jego niedawnej podróży do Kijowa?

Nie mam informacji odnośnie do wyników rozmów, jakie Friedrich Merz prowadził w Kijowie. Mógłbym sobie wyobrazić, że mogła pomóc w osiągnięciu porozumienia, ale nie sprowadzałbym zażegnania sporu do wizyty szefa CDU w Kijowie. Kluczowa była rozmowa prezydentów Niemiec i Ukrainy. Jeszcze przed Wielkanocą do Ukrainy pojechali też przewodniczący trzech komisji Bundestagu. We Lwowie spotkali się ze stroną ukraińską. Kilka dni temu wizytę w Kijowie złożyła przewodnicząca Bundestagu Bärbel Bas, do Ukrainy wybrała się wczoraj szefowa dyplomacji Annale-na Baerbock.

Pod koniec kwietnia Bundestag przyjął wspólny wniosek partii koalicji rządzącej i CDU/CSU o pomocy Ukrainie. Od czasu ogłoszonego w lutym przez kanclerza Scholza „zwrotu” Niemcy obiecały Ukrainie wiele systemów broni, ostatnio szefowa Federalnego Ministerstwa Obrony Christine Lambrecht zapowiedziała przekazanie siedmiu samobieżnych haubic oarmat Panzerhaubitze 2000. A jednak z Kijowa słychać głosy o obiecanych dostawach, które do tej pory nie dotarły na miejsce. Jest też problem z samobieżnymi działami przeciwlotniczymi typu Gepard, do których – jak się okazuje – brakuje amunicji. A jeżeli jest, to w Brazylii, tylko że Berlin do dziś nie zwrócił się z oficjalnym zapytaniem do Brazylii, a nawet gdyby się zwrócił, to zdaniem części niemieckiej opozycji prezydent Bolsonaro raczej nie będzie się spieszył z decyzją. Niemcy w chaosie czy wszystko idzie zgodnie z planem?



Arndt Freytag von Loringhoven: W Polsce decyzja o wsparciu Ukrainy dostawami broni ciężkiej cieszy się poparciem większości społeczeństwa. W Niemczech natomiast wielu ludzi wciąż uważa te dostawy za błąd | fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

Rząd federalny przekazał Ukrainie już sporo broni. W ubiegłym tygodniu minister spraw zagranicznych Niemiec zdała w Bundestagu szczegółową relację z tego, co do tej pory dostarczyliśmy. Są to m.in. tysiące granatników przeciwpancernych, rakietowe systemy przeciwlotnicze Stinger, pociski przeciwlotnicze Strieła, amunicja, broń maszynowa i miny przeciwpancerne. W komunikacji na zewnątrz kierowaliśmy się zasadą powściągliwości, ponieważ tego typu transporty są obciążone pewnym ryzykiem, zarówno dla przewożonego materiału, jak i uczestniczących w transporcie ludzi. Dlatego też długo nie mówiliśmy o tym, co dostarczamy. I równie długo toczyliśmy debatę na temat dostaw broni ciężkiej. Wspomnieli Państwo o gepardach – to jest broń wysoce zaawansowana technologicznie i nie trafi

na Ukrainę z dnia na dzień. Zdajemy sobie jednak sprawę, że Ukraina potrzebuje broni już teraz. Dlatego zaproponowaliśmy państwu Europy Środkowej i Wschodniej wymianę, w ramach której kraje te wysłałyby ciężki sprzęt posowiecki, np. zmodernizowane czołgi T-72, do Ukrainy, a Niemcy uzupełniłyby powstałe w ten sposób braki dostawami nowszego sprzętu. O wymianie rozmawiamy m.in. ze Słowenią, Czechami i Polską.

Z naszych informacji wynika, że wciąż nie ma decyzji rządu federalnego w sprawie wymiany sprzętu z Polską. Polska miała wysłać Ukrainie posowieckie czołgi i w zamian otrzymać czołgi Leopard-2. I zapadła cisza. Rząd federalny zmienił plany czy winna jest znowu przewlekłość procedur?

Wciąż nie zapadła decyzja, ale są prowadzone rozmowy między ministerstwami obrony Polski i Niemiec.

O ile mi wiadomo, temat został poruszony po raz pierwszy przez stronę niemiecką podczas wizyty w Warszawie przewodniczących komisji spraw zagranicznych, komisji obrony i komisji ds. Unii Europejskiej.

Wróćmy na chwilę do gepardów. Chadeacy zarzucają rządowi federalnemu, że najpierw rzucił jakiś pomysł, a potem trudno mu go zrealizować. W tym konkretnym przypadku rzecz dotyczy braku amunicji. Nie sądzi Pan, że sensowniej byłoby wpierw sprawdzić stan zapasów amunicji, a dopiero potem proponować gepardy Ukrainie?

Federalne Ministerstwo Obrony złożyło propozycję, więc teraz dokłada starań, by dostarczyć także amunicję do samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard. Są w tym zakresie różne możliwości i jestem dobrej myśli, że niebawem uda się znaleźć rozwiązanie.

Podczas debaty poprzedzającej głosowanie nad wnioskiem o pomoc dla Ukrainy Friedrich Merz zarzucił kanclerzowi Scholzowi słabość i niepewność w jego działaniach w związku z wojną w Ukrainie. Merz skrytykował wcześniejsze wypowiedzi Olafa Scholza o tym, że „niemieckie dostawy broni ciężkiej Ukrainie mogą doprowadzić do wybuchu III wojny światowej”. Kilka dni po tej wypowiedzi kanclerz zmienił zdanie. Co skłoniło Olafa Scholza do zmiany stanowiska? Presja ze strony opozycji – jak argumentował szef CDU – czy naciski z zewnątrz, ze strony sojuszników w NATO?

Kanclerz federalny podjął tę decyzję po dokładnym rozważeniu. Nie potrzebował w tym celu „dodatkowych lekcji”. Proszę uwzględnić, że dla rządu federalnego podjęcie takiej decyzji było o wiele trudniejsze niż np. dla Polski, ponieważ w Polsce decyzja o wsparciu Ukrainy dostawami broni ciężkiej cieszy się popar-



fot. Twitter/d

WIZYTA NA UKRAINIE W ZASTĘPSTWIE \ Po serii dyplomatycznych przepychanek na Ukrainę udała się niemiecka minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock. Złożyła „niespodziewaną wizytę” w Kijowie i spotkała się z prezydentem Wołodymyrem Zeleńskim. Obserwatorzy są zgodni, że Baerbock pojechała „w zastępstwie” kanclerza RFN, który nie chce jechać na Ukrainę po tym, jak prezydent Zeleński odmówił spotkania z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem.

ciem znacznej większości społeczeństwa. W Niemczech natomiast wielu ludzi wciąż uważa że dostawy za błąd. Niezależnie od tego, czy spojrzymy na SPD czy na Zielonych, istnieją tam spore różnice zdań, a jak jeszcze dodamy do tego sondaże, widać, że podejście społeczeństwa niemieckiego do przekazywania Ukrainie broni ciężkiej znacznie różni się od tego w Polsce. Rząd federalny kładzie duży nacisk na to, by podejmowane decyzje nie uczyniły z Niemiec i z NATO strony w tej wojnie. A tu zawsze pojawi się pytanie o granice. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego dostarczanie broni ciężkiej jednoznacznie nie jest udziałem w wojnie. Być może Putin widzi to zupełnie inaczej i ostatecznie może się okazać, że to, co z punktu widzenia prawa jest jasne, może być różnie oceniane politycznie. Także prezydent USA Joe Biden jest w tej kwestii ostrożny. Pamiętamy dyskusję o zakazie lotów nad Ukrainą – zarówno USA, jak i Niemcy zareagowały wtedy negatywnie. Istotne jest wyznaczenie granicy między udziałem a brakiem udziału w konflikcie, a w przypadku Niemiec ten proces rozważania decyzji trwał dłużej niż w Polsce.

Czy ten sposób myślenia nie jest jednak pułapką na zasadzie „byle tylko nie prowokować Putina”? Sam Pan podkreślił, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego Ukraina ma prawo otrzymywać broń od państw trzecich. Jak najbardziej, rząd federalny uważa, że Ukrainie przysługuje to prawo. Kanclerz federalny w sposób jasny odniósł się do tej kwestii w swoim orędziu wygłoszonym 8 maja i wyczerpująco to uzasadnił.

Jedna z autorek listu apelującego do Olafa Scholza o zaprzestanie dostaw broni dla Ukrainy, Alice Schwarzer, już po aneksji Krymu w 2014 r. dała się poznać jako obrończyni poczynań Władimira Putina. Część osób, które w ostatnich tygodniach podpisało się pod tym i wcześniejszym apelem o de facto zaprzestanie wsparcia dla Ukraińców i zostawienie ich na pastwę Putina, to ludzie o opinii „Russlandversteher”. Zdjęcia z Buczcy nie zrobiły na nich wrażenia?

Nie mogę być rzecznikiem ludzi, którzy w ten sposób argumentują, ponieważ zdecydowanie nie podzielam ich opinii. Uważam, że zarówno dla mieszkańców Ukrainy, jak i dla stabilności pokoju w Europie, należy zrobić

wszystko, co tylko można, by odeprzeć Putina. Jeżeli tego nie zrobimy, okażemy słabość, zaczniemy uprawiać politykę appeasementu, co dla Putina stanowiłoby zaproszenie do kolejnych działań. Możliwości można sobie wyobrazić – Mołdawia, może test solidarności NATO na terytorium któregoś z państw Sojuszu. Jesteśmy świadomi tego zagrożenia. Z dzisiejszej perspektywy brak silnej reakcji Niemiec w przeszłości był błędem, po 2014 r. powinniśmy sięgnąć do znacznie silniejszych sankcji i nie uzależniać się w tak dużym stopniu od dostaw energii z Rosji. Teraz, gdy widzimy cały wymiar agresji i brutalności Putina, konieczność wspierania Ukrainy jest czymś oczywistym. Będzie to miało długofalowo ogromny wpływ na stabilność, bezpieczeństwo i pokój w Europie, jeżeli na naszym kontynencie, tylko tym razem dalej na wschód, pojawi się znowu żelazna kurtyna. Liczę się z takim scenariuszem i sytuacją ciągłego zagrożenia ze strony agresywnej, brutalnej Rosji. Dlatego musimy bezzwłocznie wzmocnić wschodnią flankę NATO, ale też zdolności obronne Unii Europejskiej jako jednego z filarów Sojuszu.

Cofnijmy się do 2008 r., to wtedy Niemcy i Francja zablokowały przyjęcie Gruzji i Ukrainy do NATO. Nie ma Pan wrażenia, że popełniono ogromny błąd, który tylko ośmielił Federację Rosyjską do agresywnych działań? Z pewnością popełnialiśmy błędy, zwłaszcza w naszej analizie Rosji, ale trudno z dzisiejszej perspektywy stwierdzić, co by się stało, gdybyśmy wtedy dali Gruzji i Ukrainie zielone światło do przystąpienia do NATO. Być może taka decyzja przyspieszyłaby rosyjską agresję. Może jednak być i tak, że właśnie decyzja kompromisowa, którą podjęto w 2008 r., doprowadziła do zaostrzenia sytuacji, ponieważ z punktu widzenia Rosji nie zawierała jasnego stwierdzenia: tak lub nie.

Zdaniem polityka Zielonych Ralfa Fücksa w 2008 r. perspektywa przystąpienia do NATO dla Gruzji i Ukrainy lepiej by te państwa chroniła niż pozostawianie ich w strefie „ziemi niczyjej” między NATO a Rosją. W opinii Fücksa zablokowanie przyjęcia Gruzji i Ukrainy do NATO było więc strategicznym błędem, ponieważ bazowało na przekonaniu, że Putina nie wolno prowokować. Jak już mówiłem, wtedy – przynajmniej ja – nie zo-

rientowałem się, jaka jest istota i wymiar reżimu Putina. Czy szybsza perspektywa wstąpienia Gruzji i Ukrainy do NATO jeszcze bardziej sprowokowałaby Putina? Nie wykluczałbym takiego scenariusza. Poza tym pamiętam, że w tamtym czasie wedle sondaży tylko nieco więcej niż dwadzieścia kilka proc. Ukraińców opowiadało się za wstąpieniem do NATO; dziś sytuacja jest zupełnie inna.

A jak dziś rząd federalny podchodzi do ewentualnego wstąpienia do NATO Finlandii i Szwecji? Kanclerz Niemiec w ubiegłym tygodniu podczas dwudniowego zamkniętego posiedzenia rządu na zamku Meseberg, gdzie były obecne również szefowe rządów Szwecji i Finlandii, zapewnił o wsparciu Niemiec dla członkostwa tych państw w NATO. To ironia losu, że wojna Putina, która po części była uzasadniana tym, że NATO stało się zbyt silne i rzekomo spychało Rosję do defensywy, jeszcze bardziej wzmocniła Sojusz Północnoatlantycki.

Jak odniesie się Pan do idei udzielenia Ukrainie „gwarancji bezpieczeństwa”? Czy Niemcy byłoby gotowe do wniesienia swojego wkładu w porozumienie udzielające takich gwarancji Ukrainie? Na ten temat wolałbym nie spekulować, ponieważ tego rodzaju rozważania znajdują się jeszcze całkowicie w fazie początkowej.

Co będzie dalej z Nord Streamem 2? Rura na dnie Bałtyku jest i coś trzeba będzie kiedyś postanowić. Co rząd federalny zamierza zrobić z infrastrukturą zamrożonego gazociągu? Nie jestem sobie w stanie wyobrazić, abyśmy kiedykolwiek wykorzystali infrastrukturę Nord Streamu 2 i wrócili do dawnych interesów. Dla mnie temat jest zamknięty i w tej chwili robimy wszystko, by jak najszybciej odciąć się od surowców z Rosji.

Niemcy od wybuchu wojny bardzo szybko i konsekwentnie redukują swoją zależność od rosyjskiej energii. I nie są to frazesy, ale wymierne fakty: w przypadku ropy udział rosyjskiego importu spadł z 35 proc. przed wybuchem wojny w Ukrainie do 12 proc. obecnie. Planujemy ten udział zredukować do zera późnym latem. W przypadku węgla jeszcze na początku br. udział węgla importowanego z Rosji wynosił ok. 50 proc., podczas gdy dziś to zaledwie 8 proc.

Największym wyzwaniem dla Niemiec będzie oczywiście substytucja rosyjskiego gazu, ale i tu konsekwentnie redukujemy zależność. Jeszcze w ub.r. udział rosyjskiego importu zaspokajał ok. 50 proc. zapotrzebowania na gaz, podczas gdy obecnie jest to jeszcze 1/3.

A jednak Nord Stream 2 jest zaledwie jednym z elementów konsekwentnie przez dziesięciolecia uprawianej polityki Niemiec. Sposób obchodzenia się z Rosją kształtowano zgodnie z zasadami Ostpolitik, wyznaczanej przez „Wandel durch Handel” (zmiany przez handel), budowanie mostów, rozwiązywanie konfliktów poprzez dialog polityczny, szanowanie interesów bezpieczeństwa Rosji itd. Nie ma w Bundestagu debaty o Rosji, podczas której te hasła by nie wybrzmiały. Dziś dominują głosy, że Ostpolitik okazała się iluzją, że o ile za Willy’ego Brandta mogła jeszcze wynikać z pozycji siły, o tyle już później, z biegiem czasu proporcje się zakłóciły i to Rosja stała się w tym permanentnym „dialogu” stroną silniejszą. Jaka jest Pańska diagnoza?

Zgadzam się z tezą o znaczeniu pozycji siły. W czasach kanclerza Willy’ego Brandta Niemcy wydawały na obronę ponad 3,5 proc. swojego PKB, patrząc procentowo, było to ponad dwa razy tyle, ile dziś. W tym sensie „budowanie mostów” mogło się opierać na pozycji silnych Niemiec. I wniosek, który trzeba wyciągnąć z aktualnej sytuacji, jest taki, że tylko z pozycji siły można mieć szansę na prowadzenie pomyślnego dialogu. Po 1989 r. wydatki na obronę, i to nie tylko w Niemczech, regularnie redukowano. Teraz trzeba przywrócić właściwe proporcje. Dlatego kanclerz Scholz przyznał kwotę 100 mld na Bundeswehre.

Czy rozmawiając o Ostpolitik, zbyt łatwo nie zapomina się o napędzającej politykę roli gospodarki? Są na rynku wydawniczym Niemiec książki poświęcone przedsiębiorcom niemieckim, którzy od lat 70. regularnie jeździli do Moskwy i wydeptywali ścieżki pod współpracę niemiecko-rosyjską. Z pewnością rola gospodarki i przedsiębiorców była ważna, a szczególną rolę odgrywała właśnie Komisja Wschodnia Niemieckiej Gospodarki, która działała już w latach 60., kiedy podpisywano pierwszą umowę na dostawy gazu ze Związku Radzieckiego. Przemysł ma swoje interesy w sferze polityki gospodarczej, a polityka po części reprezentu-

je interesy gospodarki, ale nie redukowałbym polityki wyłącznie do tej kwestii. Chodziło o pewną koncepcję polityczną, a polityka wschodnia z biegiem lat się zmieniała, inaczej rozkładano akcenty. Najpierw było ukute przez Egona Bahra hasło „zmiana przez zbliżenie”, potem Frank Walter Steinmeier mówił o „zbliżeniu przez powiązania”, wykraczającym daleko poza Nord Stream 2.

A może jeszcze „zbliżenie przez uzależnienie”? Zbliżenie przez wzajemne uzależnienie, tak, w ten sposób też można by to nazwać.

Mamy na myśli raczej konsekwencję, że Niemcy przez tę politykę uzależniły się od Rosji, co dziś widać jak na dłoni. Tak, ale podstawową ideą niemieckiej strategii było wzajemne uzależnienie od siebie obydwu partnerów. Zależność jest obustronna. Dziś widzimy, że Putin miał całkiem inne cele – cele imperialne – i podporządkował im wszystkie pozostałe. Takie państwa jak Polska realistycznie oceniały Rosję niż my. Nie szedłbym jednak tak daleko, by powiedzieć, że wszystko, co wydarzyło się po upadku Związku Radzieckiego, było z gruntu złe. Przed dojściem Putina do władzy i w pierwszych latach jego urzędowania, kiedy jeszcze niezauważalnie poznaliśmy się na nim – zresztą nie my jedyni – oferty współpracy wobec Rosji i włączanie jej w kooperację z pewnością nie było do końca błędem.

Powiedział Pan, że „nie my jedyni”, ale prawda jest taka, że Niemcy nadawały ton i w tym sensie to błędne oszacowanie Putina przekładało się mocno na różne aspekty polityki europejskiej... To prawda, w Europie należeliśmy do najważniejszych, ale wielu innych podzielało nasze poglądy.

Stąd ta uwaga. A jak wojna się skończy i pewnego dnia na Kremlu zasiądzie nowy rosyjski „reformator”. Czy Niemcy wrócą wtedy do business as usual? To bardzo spekulacyjne pytanie. Żaden człowiek nie jest w stanie przepowiedzieć, jak będą się rozkładać i kształtować przyszłe siły polityczne Rosji, ale z dzisiejszej perspektywy business as usual jest na bardzo długi czas wykluczone. Problem z pewnością wykracza daleko poza Putina.

.....
Wywiad w pełnej wersji ukaże się już wkrótce na portalu Niezależna.pl



fot. Wikipedia/d

IMPREZA ODBYWA SIĘ COROCZNIE W WARSZAWIE W MAJU, CZERWCU I LIPCU

WYDARZENIE \ Festiwal Mozartowski po raz pierwszy został zorganizowany w 1991 r. przez Warszawską Operę Kameralną w ramach Roku Mozartowskiego obchodzonego dla uczczenia 200-lecia śmierci wiedeńskiego kompozytora. Pomysłodawcą imprezy był Stefan Sutkowski, ówczesny dyrektor opery.**KONCERT** \ W sobotę w Filharmonii Narodowej w Warszawie zainaugurowano 31. Festiwal Mozartowski

Co Mozart powiedziałby na jazz?

Fascynująco rozpoczęto jedną z najważniejszych w Europie imprez poświęconych wiedeńskiemu klasykowi. Zagrała orkiestra instrumentów dawnych Musicae Antiquae Collegium Varsoviense, a przy fortepianie Pleyela z 1830 r. – Krzysztof Herdzin. Wrażeniami z koncertu dzielą się reporterzy „Codzienniej”, PIOTR ŁUKASIK i MARZENA SZPAKOWSKA.



Krzysztof Herdzin na inauguracji 31. Festiwalu Mozartowskiego zaprezentował m.in. XVII koncert fortepianowy wiedeńczyka z jazzowymi kadencjami swojego autorstwa | fot. Facebook/d



Gala w Filharmonii Narodowej to był przedsmak tego, co czeka nas w tym roku podczas festiwalu | fot. Piotr Łukasik/Gazeta Polska

Marzeno, do Warszawy powrócił – jak co roku od 31 lat – Festiwal Mozartowski, którego głównym organizatorem jest Warszawska Opera Kameralna. Dla wielu melomanów to ważny punkt majowo-czerwcowych aktywności kulturalnych...

Piotrze, ja również z niecierpliwością wypatrywałam programu tegorocznej edycji. I przyznam, że się nie zawiodłam. Ten festiwal przez wiele lat szczycił się wyjątkową w skali Europy formułą – wystawiano na nim cały dorobek sceniczny Wolfganga Amadeusza Mozarta, to w sumie 26 tytułów! Od pewnego czasu program koncentruje się na mniejszym zestawie oper,

za to większą wagę przykładają do inscenizacji, zapraszani są nieszablonowi reżyserzy i dyrygenci.

W sobotę mieliśmy okazję uczestniczyć w gali inauguracyjnej festiwalu. W ramach cyklu „Jazz z MACV” z orkiestrą instrumentów dawnych, działającą przy Warszawskiej Operze Kameralnej, na historycznym fortepianie Pleyela zagrał znakomity multiinstrumentalista i aranżer Krzysztof Herdzin. Nasz apetyt na festiwalowego Mozarta został zaostrzony!

Tak, pan Herdzin wystąpił w XVII koncercie fortepianowym wiedeńskiego klasyka, ale jego rola nie ograniczyła

się tylko do bycia solistą – napisał wyborne kadencje jazzowe do tego dzieła! To była niezwykła przyjemność słuchać, jak lekkość, ale i klasyczna dyscyplina Mozarta spotyka się z jazzową formą, która przecież opiera się przede wszystkim na improwizacji.

Oklaski, którymi nagradzano muzyka nawet po wykonaniu poszczególnych części utworu (czego przecież w gmachu filharmonii robić nie wypada...), świadczą o entuzjazmie, z jakim przyjęto pomysły Herdzina. Oprócz Mozarta muzyk z orkiestrą smyczkową zaprezentował nam także swój utwór, będący hołdem dla Fryderyka Chopina – „Chopiniana con delizia”.

Przyznam, że i ja uległam urokowi tego wykonania i tych aranżacji. W foyer nabyłam płytę, którą Herdzin nagrał z orkiestrą MACV. Warto zaznaczyć, że sobotni koncert promował najnowsze wydawnictwo muzyczne Warszawskiej Opery Kameralnej i cykl „Jazz z MACV”. Zapowiedziano kolejne projekty, m.in. z udziałem Marcina Maseckiego i Leszka Możdżera. Jazz, ciekawe aranże i instrumenty dawne – wypływamy na porywające wody!

W pierwszej części koncertu mieliśmy szansę wysłuchać uwertur do ośmiu oper Mozarta. Orkiestrę

MACV od skrzypiec poprowadził Radosław Kamieniarz.

To był przedsmak tego, co czeka nas podczas 31. Festiwalu Mozartowskiego. „Idomeneo, Re di Creta”, „Don Giovanni”, „Cosi fan tutte”, „La nozze di Figaro” są w tegorocznym programie. Ale ja czekam też na koncert, który zaplanowano na 4 czerwca – wystąpią polscy finaliści międzynarodowego talent show „Wirtuozi V4+”. To projekt, w którym udział biorą młodzi muzycy z krajów Grupy Wyszehradzkiej, a dodatkowo co roku zapraszani są artyści z jednego z krajów byłej Jugosławii. Wybieram się!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



EKSKLUZYWNY MIESIĘCZNIK Z NIEZALEŻNYM SŁOWEM!

Dostępny w kioskach i punktach sprzedaży prasy!

W wygodnej prenumeracie
www.prenumerata.swsmedia.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NONE PANSTWO



WYSTAWA \ Od poniedziałku w Warszawie (w Galerii Plenerowej Muzeum Łazienki Królewskie) i w Wilnie, za tydzień w Berlinie, a wkrótce również w innych europejskich miastach można oglądać wystawę plenerową ukraińskiego IPN pt. „Ukraina. Wojna w Europie”. Ekspozycja ma pokazać mieszkańcom Europy prawdę o zbrodniach przeciwko ludzkości popełnianych przez rosyjskich żołnierzy na terytorium Ukrainy.

WERNISAŻ \ Pokaz plakatów Andrija Jermolenki i Wojciecha Korkucia na dziedzińcu CSW Zamek Ujazdowski

Ukrainy broni też sztuka

Tytułem „Dzień Zwycięstwa” chcieliśmy wbić szpilę Putinowi. Ta groteskowa defilada i te obchody, które odbywają się w Moskwie, to nie jest prawdziwy Dzień Zwycięstwa. Mamy nadzieję, że prawdziwy wkrótce nadejdzie, kiedy wreszcie ten reżim Putina zostanie pokonany. Te prace o tym mówią – powiedział w poniedziałek Piotr Bernatowicz, kurator wystawy prezentowanej w Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski” w Warszawie.

Anna Krajkowska

Większość z plakatów powstała po 24 lutego 2022 r. jako dokumentacja inwazji Rosji i oporu Ukrainy. Ale są też słynne prace, które w naszej przestrzeni publicznej zagościły dużo wcześniej. – Pierwszy plakat powstał w 2004 r. Wtedy ludzie się zastanawiali: „Co ty sobie, człowieku, wymyśliłeś, co za rodzaj nienawiści sobie w głowie gotujesz, wyluzuj” – wspominał podczas wernisażu w CSW Wojciech Korkuć.

– Dziś nie trzeba tłumaczyć, o co chodzi, bo wszyscy się dowiedzieli – nie tylko my, ale cała Europa, cały świat – z kim mamy do czynienia. W tym Dniu Zwycięstwa to jest nasze zwycięstwo. Ten format plakatu „Achtung, Russia!”, który jest na elewacji, to największy format tej pracy, jaki był w historii. Z okazji Dnia Zwycięstwa ten plakat triumfuje – dodał artysta.

„Siedź i maluj”

Andrij Jermolenko nie mógł pojawić się osobiście na wernisażu w Warszawie, ale z uczestnikami połączył się zdalnie. Podkreślił, że fakt, iż Polacy stoją ramię w ramię z Ukraincami, daje mu natchnienie do dalszego działania i wzmacnia pewność w zwycięstwo. – Chciałbym podziękować wszystkim Polakom, że przyjęli do siebie wielu Ukraińców i dali im schronienie. Dziękuję za wszelką pomoc, którą otrzymujemy od was. To jest warte bardzo wiele. Dziękuję, że jesteście obok. Tak naprawdę wy jesteście narodem bratnim Ukrainy – podkreślił Jermolenko.

Powiedział też, że tworzenie plakatów to jest jego sposób na wojnę. – Wojnę nie z bronią w rękę, tylko z pędzlem, malunkiem. Niestety, nie wzięli mnie do wojska, bo jestem za stary. Powiedzieli mi: „Siedź i maluj, bo tak więcej zdziałasz” – wyjaśnił ukraiński artysta. Wdzięczność wobec Polaków wyraziła także podczas wernisażu Jana Kry-



Dwa ogromne plakaty na fasadzie Zamku Ujazdowskiego przedstawiają dwa totalitaryzmy | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Wojciech Korkuć ramię w ramię z Andrijem Jermolenką | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Większość prac powstała po 24 lutego 2022 r. jako dokumentacja inwazji Rosji i oporu Ukrainy | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

wobok, I sekretarz Ambasady Ukrainy w RP. – Walka trwa nie tylko na froncie. Ukrainy broni też sztuka. Od pierwszego dnia wojny Polska i Ukraina są razem. Ten trudny czas teraz pokazał Ukrainie, kto jest prawdziwym przyjacielem, na kogo można liczyć – powiedziała.

Dziwny dreszcz

Głos zabrała również Agnieszka Komar-Morawska z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wspomniała o wystawie „Historiofilia” z 2017 r., na której pojawił się plakat „Achtung, Russia!”. – Wtedy nie tylko ja zapewne poczułam

dziwny dreszcz. Towarzyszyła mi myśl: „To się nie stanie”. A jednak się stało – powiedziała w CSW. – Dzisiejsza wystawa jest dowodem na to, w jaki sposób różne artystyczne osobowości mówią jednym głosem przeciwko wojnie, przeciwko ludobójstwu. Jednocześnie przema-

wiają za wartościami, które naszym narodom – polskiemu i ukraińskiemu – są szczególnie i jednakowo bliskie – umiłowaniem wolności i niezłomną walką o tę wolność – wskazała Komar-Morawska.

Jesteśmy sobie bliscy

Pokaz plakatów pt. „Dzień Zwycięstwa” zorganizowało Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski” we współpracy z Instytutem Polskim w Kijowie. Dyrektor CSW, a zarazem kurator ekspozycji Piotr Bernatowicz powiedział, że chciałby, aby ta wystawa była kontynuowana i pojechała do innych instytucji polskich na Zachodzie. – Aby dwugłos przeciwko wojnie polskiego i ukraińskiego artysty mógł roznieść się po całej Europie – stwierdził.

Robert Czyżewski, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie, wyjawiał, że już jest po rozmowach z konsulem Polski we Lwowie i może uda się ją pokazać w tym mieście. Czyżewski zwrócił uwagę, że wystawa jest bardzo jednorodna. – Dla mnie to jest uderzające i zakładam, że połowa z widzów miałaby kłopot, żeby szybko wskazać, który z plakatów (niech artyści mi wybaczą), do którego z panów należy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, jak bardzo jesteśmy sobie bliscy – stwierdził i wyjawiał, że jest jedna praca szczególnie mu bliska. – Był ukraiński symbol, który w czasach sowieckich został zabity – symbol archanioła Michała. Kiedy Ukraina stała się niepodległa, miasto Kijów przywróciło ten symbol. Na tym plakacie ukraiński żołnierz jako archanioł Michał broni nie tylko Ukrainy, ale też Europy – podkreślił.

Z kolei Piotr Bernatowicz zwrócił uwagę na dwie prace znajdujące się na fasadzie Zamku Ujazdowskiego. – One mówią wszystko, czym jest putinowska Rosja, czym jest ta inwazja. Z jednej strony są symbole nazistowskiego niemieckiego reżimu, a z drugiej – reżimu komunistycznego. W tych zbrodniach te dwa totalitaryzmy się łączą. Temu złu należy się przeciwstawić – powiedział.

Wystawa będzie czynna do 29 maja. Na jej pokaz wstęp jest wolny. Ekspozycji towarzyszy projekcja filmu autorstwa Andrija Jermolenki, w którym artysta zderza ze sobą współczesne obrazy z Ukrainy z obrazami z II wojny światowej. W CSW można także nabyć koszulki z grafikami obu artystów. Dochód z nich zostanie przekazany na pomoc Ukrainie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-8

GOSPODARKA

9 OBRONA NARODOWA

10-11

ŚWIAT

12-14

SPOŁECZEŃSTWO

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



GOSPODARKA \ Społeczeństwo i gospodarka dla sektora bankowego czy sektor bankowy dla społeczeństwa i gospodarki

Wojna finansowa

W całej Europie, a także w USA mamy do czynienia z gwałtowną inflacją. W dużym stopniu to inflacja chińsko-rosyjska. Chińska, bo wywołana pandemią koronawirusa. Po okresie spowolnienia nadeszło gwałtowne przyspieszenie, które skutkowało szybkim wzrostem cen. Z kolei pakiety ratujące przedsiębiorców, które przyjęła większość krajów zachodnich, wiązały się z wpompowaniem w gospodarkę pieniędzy, co też przyczyniło się do wzrostu inflacji. A rosyjska, bo to następstwo agresji Rosji na Ukrainę, a także gry cenami surowców, którą Putin zaczął jeszcze przed wojną. Być może wygląda to jak skoordynowany atak osi Moskwa–Pekin w Zachód. Ale nawet jeśli to wszystko nie było wspólnym działaniem Chin i Rosji, to jednak uderzyło w czuły punkt Zachodu.



**Bartosz
Bartczak**

Głównym tematem w Polsce nie jest już bezpośrednio inflacja, lecz wzrost cen kredytów. Wynika on jednak właśnie z inflacji. NBP musiał podnieść stopy procentowe w odpowiedzi na wzrost cen, a wraz ze wzrostami stóp procentowych wzrosły raty kredytów. Sytuację można porównać więc do podania leku, który czasowo jeszcze zwiększył ból, aby go potem stopniowo zmniejszać.

Gry bankowe

Nie zmienia to jednak faktu, że działania te przez ludzi odbierane są jako uciążliwe. A problem narasta, jeśli weźmie się pod uwagę, że wielu ludzi o trochę niższych dochodach skorzystało z bardzo sprzyjającej kredytobiorcom wcześniejszej polityki NBP. Mówiąc wprost, niektórym ludziom trudno będzie teraz spłacać kredyt zaciągnięty na kupno domu lub mieszkania. A jeszcze trzeba do tego dodać rosnące ceny benzyny czy żywności. Pojawiły się więc pomysły na interwencję państwa w sektor finansowy. I tu zaraz pojawiły się głosy z tego sektora.

Rząd, aby wspomóc kredytobiorców, zapowiedział działania, takie jak likwidacja wskaźnika WIBOR. Pokazuje on, jakie jest oprocentowanie pożyczek w złotych, które banki udzielają sobie wzajemnie pożyczek. Taka jest teoria. W rzeczywistości banki nie pożyczają sobie pieniędzy, bo nie muszą – mają ich wystarczająco dużo (zresztą to też powód niskiego oprocentowania lokat – banki nie są zainteresowane pozyskiwaniem pieniędzy z rynku). WIBOR powstaje na podstawie deklaracji, po ile banki pożyczają sobie złote, trudno zatem uznać,

że oddaje on koszt ponoszony przez bank udzielający kredytu. Jest za to dużym składnikiem kosztu kredytu zaciąganego przez kredytobiorcę hipotecznego np. na mieszkanie. W skrócie zatem jest tak: wysoka inflacja zwiększa oprocentowanie kredytu, ale tylko dla obywatela, banki tego kosztu nie ponoszą, bo nie muszą same pożyczać, a za lokaty płacą znacznie mniej niż stopa referencyjna WIBOR.

Rząd zapowiedział zastąpienie go lepszym rozwiązaniem. A niektóre siły polityczne mówiły nawet o jego zamrożeniu. Zarówno spokojne działanie rządu, jak

kupie mieszkania. I podobnie jak w USA, banki, które sporo zarobiły na takiej polityce, zyskując klientów, których inaczej by nie pozyskały, nie chcą partycypować w późniejszych problemach.

W Polsce sytuacja wydaje się jednak lepsza. Po pierwsze, polityka wsparcia kredytowego opierała się na tanim kredycie, a nie na kierunkowym wsparciu „mniejszych uposażonych”, a więc wciąż opierała się na rynkowych zasadach. Nie mieliśmy więc do czynienia z „naprawdą toksycznymi” kredytami, które trzeba było gdzieś ukryć. Po drugie, polski system bankowy wygląda ina-

to, żeby banki nie straciły zysków. Szykuje się więc raczej PR-owa zagrywka między rządem a sektorem finansowym w sprawie zmian w polityce kredytowej. Jeśli Polacy nie dadzą się bankom przekonać, że „głupi zasługują na utratę mieszkania”, to w Polsce może nie być tak źle jak w USA.

Czyja wina?

W rozgrywce PR-owej sektor bankowy ma jednak już pewną przewagę. Większość Polaków wierzy, że za inflację odpowiada rząd. A problem w samych bankach mało kto widzi. Wiele działań rządu służących wspieraniu

**\\ Rząd zapowiada włożenie kija w szprychy bankowego koła. Planowane są takie rozwiązania, które mają służyć ulżeniu kredytobiorcom, ale za które mogą zapłacić banki. Mogą w tym pomóc zmiany, które przeprowadził rząd w sektorze bankowym, czyli jego konsolidacja i polonizacja. Rząd ma po prostu na banki duży wpływ, a i one są bezpieczniejsze. **

i dalej idące propozycje pojawiające się w przestrzeni politycznej wywołały zaniepokojenie sektora finansowego. Pojawiły się głosy o „ingerencji” w wolny rynek, populizm i „deformowanie” mechanizmów gospodarczych. Problem w tym, że nie mówimy tu o mechanizmach stricte rynkowych, lecz mechanizmach wytworzonych przez sektor finansowy, który chciał zapewnić sobie spore zyski bez większego ryzyka.

Powtórka z USA?

Obecna sytuacja z kredytami hipotecznymi w Polsce może trochę przypominać sytuację w USA z 2008 r. W Polsce, podobnie jak w USA, rząd swoją polityką chciał wspomóc trochę mniej zamożnych obywateli w za-

kiej niż w USA. Rola państwa jest w nim duża, co może pomóc.

Sektor bankowy na świecie jest takim sektorem, w którym o „regulacjach bankowych” trudno mówić. Jest on raczej swoistym oligopolem, czyli „zmową wielkich”. Banki nastawione są na zyski poprzez „urabianie rzeczywistości” na swoją korzyść, a nie poprzez konkurencję. Wykorzystują siłę, aby umocnić się w relacji z klientem i rządami. W Polsce jest nieco inaczej. Dużą rolę w bankowości odgrywa państwo. Może więc ono wpływać na ten świat. A państwo, czyli przede wszystkim rząd, musi brać pod uwagę wolę ogółu, bo podlega zasadom demokracji. A oczekiwaniem ogółu jest to, żeby ludzie nie tracili domów i mieszkań, a nie

kredytobiorców jest właśnie przedstawianych jako służące pogłębieniu inflacji. Ukuta jest nawet narracja, że za inflację odpowiada „wspieranie biednych”. Na korzyść rządu działa jednak to, że ci, którzy tę narrację podnoszą, przede wszystkim Konfederacja i część PO, kompromitują się postawą wobec wojny na Ukrainie. Zyskuje natomiast Lewica, która jest raczej... sojusznikiem rządu w starciu z sektorem finansowym. Lewica też szybko podchwyciła hasła ograniczenia korzyści tego sektora, m.in. w kwestii WIBOR. A wygranie starcia z sektorem finansowym jest bardzo ważne.

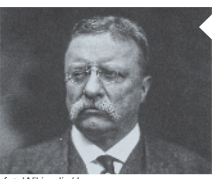
Trzeba bowiem wiedzieć, że sektor finansowy potrafi wykorzystywać politykę na swoją korzyść. Przy-

kładem tego były chociażby OFE. Polacy zostali administracyjnie zmuszeni do oddawania swoich pieniędzy instytucjom finansowym, a w ostatecznym rozrachunku niewiele z tego mieli. Za to zyski świata finansów były olbrzymie. Po 2015 r. już nie było tak łatwo, ale sektor finansowy umiał też wykorzystywać politykę monetarną, aby zarobić na nowych klientach. Sektor ten działał według podobnej jak w USA zasady „zawsze zysk” – albo spłacany kredyt, albo przejęta nieruchomość. Ale rząd zapowiada włożenie kija w szprychy bankowego koła. Planowane są takie rozwiązania, które mają służyć ulżeniu kredytobiorcom, ale za które mogą zapłacić banki. Mogą w tym pomóc zmiany, które przeprowadził rząd w sektorze bankowym, czyli jego konsolidacja i polonizacja. Rząd ma po prostu na banki duży wpływ, a i one są bezpieczniejsze.

Uderzenie w głowę, które może ustawi klepki

Jeśli inflacyjne uderzenie chińsko-rosyjskie na Zachód było przemyślane, to był to mocny cios. Wzrosty cen, wywołane pandemią i grą surowcową, wymuszają na rządach podnoszenie również kosztów kredytów. A wszystko dlatego, że sektor finansowy odciął się od demokracji i wolnego rynku. Stając się sektorem sam dla siebie, bezwzględnie dąży do zysku. W okresie koniunktury szaleje z akcją kredytową, zarabiając krocie. A kiedy koniunktura się kończy, chce przerzucać koszty na wszystkich innych. Ale uderzenie chińsko-rosyjskie może być takim, po którym ustawią się wszystkie klepki w głowie. Po prostu ludzie na Zachodzie przestaną wierzyć, że sektor finansowy powinien pozostawać „niezależny”.

Co ciekawe, pewne przetarcie robi tutaj właśnie Polska. Podczas rządów PiS rozpoczął się proces polonizacji sektora, który jednocześnie był procesem konsolidacji. Po prostu zrepolonizowane banki zaczęły wykupywać mniejsze banki. Sektor w Polsce został więc zdominowany przez większych graczy, którzy bardziej mogą sobie pozwolić na „mniejsze zyski”. W dodatku udział państwa powoduje, że oczekiwania demokratyczne wobec banków są brane pod uwagę. Jeśli te działania dadzą skutek teraz, podczas chińsko-ruskiej inflacji, to będzie to przykład dla całego Zachodu.



Theodore Roosevelt

(1858–1919) amerykański polityk, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1901–1909, laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1906)

Uznanie należy się człowiekowi, który jest na arenie; którego twarz naznaczona jest pyłem, potem i krwią; który odważnie dąży do celu; który myli się i wkrótce ponawia próbę; który w końcu zna triumf wielkiego osiągnięcia; i który jeśli nawet przegra, przynajmniej przegra, dając z siebie wszystko.

PUBL...

17

PIŁKA NOŻNA \ Real Madryt znów podbija Europę. Czy Los Blancos zdobędą 14. tytuł w Lidze Mistrzów?

Królowie remontady

Jeszcze nikomu w historii Ligi Mistrzów nie udało się awansować do finału mimo przegranej po jednym meczu w każdej z faz pucharowych. Nikt nie strzelił dwóch bramek w doliczonym czasie gry na drodze do finału, a ta sztuka udała się Rodrygo. Wreszcie Carlo Ancelotti jako pierwszy trener piąty raz zagra o najcenniejszy puchar w klubowej piłce. Duch remontady pozwolił Realowi Madryt wierzyć do końca i pokonać faworyzowana Manchester City.



Grzegorz Wszółek

I dziemy po 14. tytuł w Lidze Mistrzów – zapowiedział młodziutki bohater półfinałowego hitu Real–City. Rodrygo, bo o nim mowa, stał się zaskakującym egzekutorem, który doprowadzi Pepa Guardiolo i jego zespół do rozpaczy. Wydawało się, że Real Madryt jest na kolonach – w Hiszpanii często przegrywającą drużynę, która jeszcze wierzy, stara się, ale nagle otrzymuje mocny cios, określa się mianem martwej. Rzeczywiście, Los Blancos od bramki Riyada Mahreza w drugiej połowie grali wyraźnie zamroczeni, jakby pogodzeni z losem. Agonia trwała jednak tylko kilka minut.

Nigdy nie skreślać Realu

Jack Grealish mógł dwukrotnie załatwić sprawę awansu do finału Ligi Mistrzów. Guardiola, mimo że nie mógł uwierzyć w zmarnowane dwie świetne okazje, był już pewien swego. Dlatego zdjął Kevina de Bruyne'a i Mahreza z placu, dając im odpocząć przed decydującymi bataliami o tytuł w angielskiej Premier League. Los bywa kapryśny, a na dodatek, gdy mecz gra Real na swoim stadionie, to trzeba wbić mu cztery bramki, by być pewnym osiągnięcia celu.

Co ciekawe, nie było żadnego momentu, który określilibyśmy jako „gamechanger”, zmieniający całkowicie obraz meczu. Sędzia nie ukarał żadnego zawodnika Manchesteru City czerwoną kartką, nikt z angielskiego zespołu nie doznał kontuzji. Real zabrał się do roboty, gdy nie miał już nic do stracenia. I ruszył z impetem na rywala, jakby chciał go zagryźć w stylu dzikiej zwierzyny, dokładnie tak jak w potyczkach z PSG i Chelsea. Tyle że chyba tylko najwierniejsi fani wierzyli,



Nie ma jednej precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób kolejny raz udało się Realowi odrobić straty – w meczu z Manchester City – i wygrać, ale jedno jest pewne: Królewscy robią to regularnie | fot. ISABEL INFANTES/Reuters/Forum

że ta sztuka uda się po raz trzeci, nawet po wyrównującym голу na Bernabéu.

Davide Ancelotti, syn trenera Realu i jego pierwszy asystent, wspominał w pomeczowym wywiadzie o tym, że w 89. minucie pomyślał: „Jest już trochę późno na odrabianie strat”. Real potrzebował dwóch goli do dogrywki i ewentualnych karanych po porażce 3:4 w Manchesterze, ale wynik 2:1 go nie zadowalał. Karim Benzema, bezsprzecznie najlepszy piłkarz na świecie i kandydat numer jeden do zdobycia Złotej Piłki magazynu „France Football”, dopełnił formalności z rzutu karnego i pogrzebał City, czyli kolejny klub-państwo, utrzymywany zastrzykiem gotówki przez Abu Zabi. A przecież wcześniej Real rozprawił się z PSG, nieograniczonym zakazami fair play i katarskimi petrodolarami w 1/8 finału, a następnie z imperium ukaranego sankcjami Romana Abramowicza.

Jak do tego doszło?

Nie ma jednej precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób kolejny raz udało się Realowi odrobić straty i wygrać, ale jedno jest pewne: robi to regularnie. W sezonie 2021/2022, który bez względu na wynik finału Champions League będzie

dla madrytczyków znakomity, Galacticos gonili wynik z powodzeniem aż dziesięć razy! W Lidze Mistrzów w najważniejszych starciach z faworytami do końcowego triumfu zrobili to za każdym razem w przeciągu niespełna dwóch miesięcy. Wiele drużyn w historii nie doświadczyło tylu spektakularnych powrotów do korzystnego wyniku, jak to Real miał w zwyczaju od marca do maja tego roku. Za każdym razem Real posyłał rywali na deski, gdy ten był przekonany, że jest po zawodach. Przykłady?

Sevilla w La Lidze prowadziła dwoma bramkami do przerwy, ale w drugiej połowie nie wytrzymała szturm Królewskich i przegrała 2:3, otwierając drogę do mistrzostwa Hiszpanii klubowi ze stolicy. Gracze PSG sądzili, że dwa gole Kyliana Mbapégó wystarczą, a w ostatnich 20 minutach najlepszą taktyką będzie holowanie piłki i gra na stojąco. Drużyna szejków stanęła i obserwowowała w ostatnim kwadransie popisy graczy z Santiago Bernabéu, niesionych przez zgromadzoną publiczność. Identyfikacyjny scenariusz ktoś rozpiął na rewanż 13-krotnego zwycięzcy Ligi Mistrzów z ubiegłorocznym triumfem. Chelsea przez moment prowadziła w Ma-

drycie nawet 3:0 po porażce u siebie 3:1, ale magia Bernabéu kolejny raz poniosła piłkarzy Los Blancos. Od gola Rodrygo w 82. minucie, po cudownym zagraniu zewnętrzzną częścią stopy Lukki Modricia, wszystko się zmieniło. Real w dogrywce był dużo lepszy pod kątem fizycznym, atakował i mądrze bronił, dorzucając gola na wagę awansu.

W półfinale o nadprzyrodzonych mocach Bernabéu przekonał się natomiast sam Guardiola, dla którego Liga Mistrzów staje się zmorą. Od czasu wielkich sukcesów osiągniętych z Barceloną sprzed ponad dekady Hiszpan nie może zawojować Europy – a próbował z takimi tuzami, jak Bayern Monachium i Manchester City. Na drodze do końcowego sukcesu stawali na wczesnych etapach Monaco, Lyon czy Porto, a w ubiegłorocznym finale – Chelsea Londyn.

Malkontenci nie mają racji

Mimo oszałamiających wyników w tym sezonie – nie licząc wstydliwej porażki w lidze z Barceloną (0:4) – są i tacy, którzy deprecjonują wyczyny drużyny z Madrytu. Legendarny bramkarz Peter Schmeichel ocenił, że w półfinale lepiej grało City, więc Real nie miał prawa znaleźć się w finale Ligi Mi-

strzów. Podobnie uważa wielu komentatorów, sprzyjających Anglikom. Pomijając, że od zawsze nurtowało mnie, jak można kibicować w 100 proc. tworum sztucznie budowanym przez zagraniczne podmioty i na ich chwałę – wszak Katar nie bez przyczyny zainwestował miliardy euro w PSG, a Zjednoczone Emiraty Arabskie w Manchester – to w piłce nożnej chodzi o skuteczność. A Real był w każdym z dwumeczów zabójczo precyzyjny.

Ponadto opinie podważające awans Hiszpanów biorą się nie tylko z niechęci do nich, ale z powodu szoku – bo przegrywać na tak wyrównanym poziomie i strzelić dwa gole w samej końcówce to niezwykła rzadkość.

Niechętni Realowi zapominają, że na Santiago Bernabéu dwie wyborne sytuacje przeciwko City, stworzone przed golem Anglików, zmarnował Vinicius, a trzy – Benzema. Czy gdyby którakolwiek z tych okazji zamieniła się w bramkę, to podopieczni Gaurdioli byłiby zdolni do odniesienia wygranej? Właściwie żaden ekspert nie zadaje sobie tego pytania, mając w pamięci tylko fakt prowadzenia przez City od 73. minuty do 90. półfinałowego spotkania. Owszem, Real rzucił się na rywala dopiero wtedy, gdy miał nóż na gardle. Ale skąd pewność, że huraganowa taktyka od początku spotkania przyniosła słaby efekt, a jeśli tak, to czy Królewscy wytrzymaliby kondycyjnie w drugiej połowie? A może padliby ze zmęczenia, co wykorzystałaby ofensywnie ustawiona drużyna Manchesteru?

Zamiast narzekać na Real, trzeba docenić historyczne wyczyny piłkarzy w białych koszulkach. Po trzech wygranych Ligach Mistrzów z rzędu, czterech osiągniętych w ciągu pięciu lat, starym wyjadaczom nadal „się chce”. Toni Kroos, Luka Modrić czy Karim Benzema osiągnęli w futbolu wszystko. W połączeniu z Viniciusem, Rodrygo i Eduardo Camavingą znów są w stanie przenieść góry na zielonej murawie. W finale 28 maja Real zmierzy się z kolejnym mocarzem, Liverpoolem. To będzie starcie dwóch wspaniałych drużyn z tradycyjnej epoki futbolu, bez wypchannej kieszeni przez szejków i rosyjskich oligarchów. Najbardziej utytułowana drużyna w historii klubowej piłki nie rozgrywa finałów – ona je wygrywa. W Paryżu czekają nas wielkie emocje do ostatniego gwizdka sędziego.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-8

GOSPODARKA

9

OBRONA NARODOWA

10-11

ŚWIAT

12-14

SPOŁECZEŃSTWO

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. YouTube/d

„PILNUJMY POLSKI!” \ Rosja zdobywa inne kraje i korzysta z tych zdobyczy. Jest państwem, które bogaci się na agresji – mówił przed tygodniem Antoni Macierewicz. Z pewnością i tym razem nie zabraknie mądrych przemyśleń dotyczących bezpieczeństwa.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (82) - serial 09:35 Komisarz Alex (195) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (273) - serial 11:25 Kasta - serial dok. 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (15) - serial	06:20 Pozyteczni.pl 06:55 Familiada - teleturniej 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzinka.pl (248) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2630) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (34) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (167) - serial 15:10 Doktor Jan z Deekelsen (73) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (108) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (35) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2630) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2631) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (847) - serial 21:55 Ines, pani mej duszy (8) - serial 22:55 W trybach zbrodni (5) - serial 23:55 Tylko na lato - komedia romantyczna, Kanada 2020 01:40 Trzy dni Kondora (4) - serial	06:05 Ukryta prawda (1206) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1400) - serial 13:00 Tajemnice miłości (38) - serial 14:05 Ukryta prawda (1207) - serial 15:10 Ukryta prawda (1001) - serial 16:10 Ten moment (3) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1401) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3421) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Skazana (3) - serial 22:45 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014. 01:45 Superwizjer 02:20 W garniturach (6) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:40 Malanowski i partnerzy (748) - serial 10:10 Malanowski i partnerzy (749) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1007) - serial 11:40 Gliniarze (229) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (882) - serial 14:40 Dlaczego ja? (928) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (683) - serial 17:00 Gliniarze (692) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3424) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Mecenas Porada (11) - serial 21:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967. 00:50 Szklana pułapka 2 - film sensacyjny, USA 1990	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:50 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:20 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Wydanie specjalne w Telewizji Republika 01:00 Wydanie specjalne w Telewizji Republika	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Opowieści Starego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Syria - kolebka chrześcijaństwa 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:15 Słowo życia 13:20 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Fatima - orędzie na dziś 15:00 Zakazane Piosenki 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia Polaków 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:50 Święty Piotr Julian Eymard 23:45 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - pr. rozryw. 16:05 Przysięga (635) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? 17:55 Klan (3996) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (528) - serial 21:00 Witamy na Hawajach - komedia romant., USA 2015 22:55 Historia bez tajemnic: Z Gwiazdami podróż bez końca - dok., Polska 2021 00:20 Dom mrocznych sekretów - thriller, USA 2018 02:00 Królowie śródmieścia (9) - serial					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Szokująca przeszłość ludzi od remontu Tu-154M

W numerze 19/2022 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Agenci przy tupolewie”. Biznesmen zarejestrowany jako TW „Adolf”, w latach 80. redaktor ds. propagandy zagranicznej; pracownik reżimowej agencji, którego ojcem był absolwent stalinowskiego centrum wyszkolenia i oficer komunistycznego wywiadu; wojskowy, który w stanie wojennym studiował w Moskwie... To władze firmy MAW Telecom w czasie, gdy spółka ta skierowała rządowego tupolewa na remont do zakładów przyjaciół Władimira Putina.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM
gpcodziennie.pl/PG





Koncert Charytatywny „Nie zostawimy Ukrainy!”

9 lat
Telewizji
Republika

„Pierwszą ofiarą wojny jest prawda”
Hiram Johnson

Odwaga – to słowo jest synonimem Nagrody Widzów Telewizji Republika. Od 9. lat kierujemy tę nagrodę właśnie tam, gdzie spotykają się tylko ważne idee, które łączą naszą stację z widzami, a naszych widzów z prawdą.

W trakcie tego wyjątkowego wieczoru chcemy głośno powiedzieć, że „Nie zostawimy Ukrainy!”

Wieczór uświetnią:

Amelka Anisovych, która wzruszyła i zachwyciła cały Świat swoim występem w bunkrze utworem „Mam tę moc”

Ana Danch uchodźczyni z Ukrainy, wokalistka

Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego
im. gen. Józefa Wybickiego

Emisja premierowo
12.05.2022
godz. 19:00

Telewizję Republika odbierać można drogą satelitarną oraz drogą naziemną w systemie DVB-T w Katowicach i okolicy oraz w systemie DVB-T2 w Warszawie na kanale 23, Wrocławiu i okolicach tych miast na kanale 41. Można nas oglądać całą dobę za pośrednictwem portalu www.tvrepublika.pl



RepublikaTV



@RepublikaTV



Telewizja Republika



@RepublikaTV

Partnerzy strategiczni:



Partnerzy główni:



Partnerzy:



Złoty Partner Medialny:

Strategiczni Partnerzy Medialni:



CYTAT DNIA

KAROL URBANOWICZ \ Nie ukrywam, że kiedy dowiedziałem się o powołaniu, to aż zaszkliły mi się oczy. Następnie, gdy zadzwonił do mnie trener Nikola Grbić, to trochę szybciej zaczęło bić serce. (...) Widzi mnie w składzie na pierwszy turniej Ligi Narodów, który odbędzie się na początku czerwca w Kanadzie.

PANDEMIA \ Państwo Środka odwołuje kolejne imprezy

Jak Chiny zniknęły ze świata sportu

Opinię publiczną na świecie elektryzują kolejne wielkie imprezy odebrane Rosji. Tymczasem ze sportowego kalendarza znikają wydarzenia, których organizatorem miały być Chiny: Igrzyska Azjatyckie, mityngi lekkoatletyczne, Letnia Uniwersjada. Chiny izolują się od międzynarodowych wydarzeń, a wszystko przez politykę „zero COVID-19”.

Krzysztof Oliwa

Przed pandemią, od 2000 r., Państwo Środka nieustannie nabierało rozpędu, organizując Grand Prix Formuły 1 w Szanghaju, letnie igrzyska olimpijskie 2008 r. w Pekinie, liczne duże imprezy czy turnieje tenisowe. Jednak z wyjątkiem zimowych igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w 2022 r., zorganizowanych w okresie od lutego do marca w warunkach bańki zdrowotnej, Chiny od początku epidemii nie gościły u siebie żadnych większych międzynarodowych zawodów. Władze kraju za wszelką cenę chcą uniknąć szerzenia się koronawirusa.

Chiny od wiosny 2020 r. żyją w reżimie „zero COVID-19”, który obejmuje odosobnienie, kwarantannę po przybyciu na terytorium, izolację zarażonych ludzi i wirtualne zamknięcie granic.

Mimo tych środków od marca kraj ten zmaga się z kolejną falą epidemii, która dotyka już kilka prowincji. Oprócz Igrzysk Azjatyckich w ostatni piątek odwołano również Azjatyckie Igrzyska Młodo-



Zimowe igrzyska w Pekinie były jedną dużą imprezą zorganizowaną przez Chiny podczas pandemii | fot. Ma Ning/Xinhua News Agency/Forum

dzieży, które miały się odbyć w grudniu w mieście Shantou na południu Chin. Letnia Uniwersjada 2021, przełożona już po raz pierwszy na lato 2022, została ponownie przesunięta na 2023 r.

Nie odbędą się mityngi lekkoatletyczne Diamentowej Ligi zaplanowane w Szanghaju (30 lipca) i Shenzhen (6 sierpnia). Bańka zdrowotna igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich – w których

uczestnicy wykonywali codzienny test na COVID-19 i nie mogli się stykać z ogólną populacją – wydaje się teraz bardziej wyjątkiem niż regułą.

– Igrzyska były priorytetem politycznym i nic nie mogło ich powstrzymać. Igrzyska Azjatyckie to wielkie wydarzenie. Ale nie na tyle duże, by można je było utrzymać – powiedział agencji AFP analityk sportowy Mark Dreyer. Jego zdaniem tak długo, jak

będzie trwała polityka „zero COVID-19”, międzynarodowy kalendarz sportowy w Chinach pozostanie pusty.

Klubowe Mistrzostwa Świata FIFA, zaplanowane na 2021 r. w Chinach, zostały przełożone. GP Szanghaju oraz turnieje tenisowe mężczyzn (ATP) i kobiet (WTA) zostały już definitywnie odwołane. Powtarzające się testy na COVID-19, środki ostrożności, które należy podjąć

przed wyjazdem, umieszczenie w odosobnieniu, jeśli wynik testu jest pozytywny – na to wszystko narażeni są sportowcy przyjeżdżający na zawody w Chinach.

Ważnym elementem postrzegania Chin przez świat sportu może być także polityka tamtejszych władz, które regularnie ingerują w sprawy sportowe. WTA zawiesiło swoje turnieje w Chinach pod koniec 2021 r. po tym, jak była zawodniczka Peng Shuai oskarżyła byłego wysokiego rangą chińskiego urzędnika, z którym była związana, o nadużycia seksualne. Tenistka zniknęła nagle z życia publicznego, co zrodziło podejrzenia, że jest prześladowana przez władze.

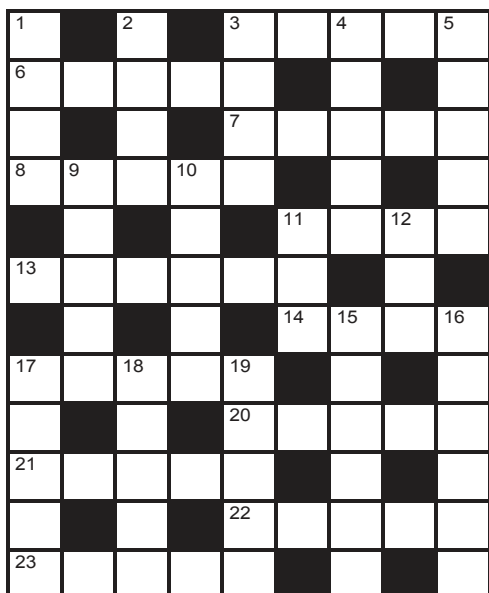
Z telewizji wycofano, bardzo popularne w Chinach, transmisje z meczów ligi NBA. Powodem było poparcie jednego z wyższych oficerów ligi dla protestujących przeciwko decyzjom władz mieszkańców Hongkongu w 2019 r. – Coraz częściej słyszy się głosy, że Chiny nie są warte tworzenia sobie aż tylu kłopotów – podsumował Mark Dreyer.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) cenny naszyjnik
- 6) w parze z alfą
- 7) 9-osobowy zespół
- 8) filmowy zalotnik
- 11) kontynent z Chinami
- 13) biało-szary łasicowaty
- 14) surowiec do huty
- 17) jaszczur z Komodo
- 20) dorosła postać owada
- 21) brzdąc, szkrab
- 22) drzazga pod paznokciem
- 23) ze stolicą w Nairobi

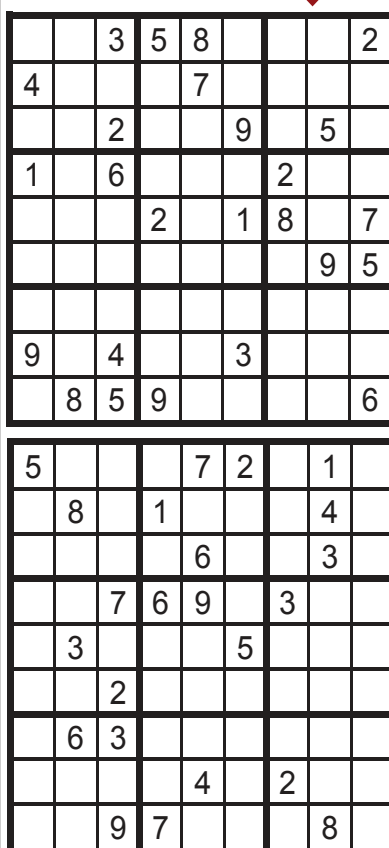
- 11) miara gruntu
- 12) wdychany nad morzem
- 15) graniczy z Kenią
- 16) piękny zapach
- 17) myśliwski gwizdek
- 18) czerwony klejnot
- 19) wnęka w ścianie



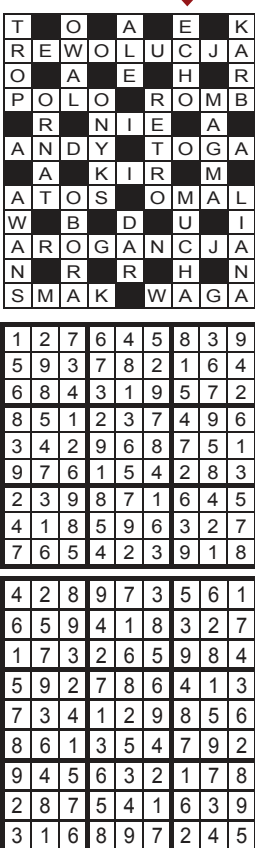
PIONOWO

- 1) 60 sztuk
- 2) żona Zeusa
- 3) filozof z Królewca
- 4) samosąd rodem z westernu
- 5) dusi alergika
- 9) nie pojedyncza, lecz...
- 10) kawa bez fusów

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Takie rozwiązanie pozytywnie wpłynie na proces pozyskiwania sponsorów, a także zagwarantuje lepszą zdolność do wykorzystywania zasobów związanych z realizacją inwestycji i usług



STADION WROCŁAW ZARZĄDZANIE MIEJSKĄ SPÓŁKĄ

Czy Stadion Wrocław trafi w ręce WKS Śląsk?

Problemy z utrzymaniem i finansowaniem stadionu ciągną się od jego powstania | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W ostatnich dniach na ręce przewodniczącego Rady Miasta Wrocławia trafił projekt uchwały przygotowany przez radnych PiS w sprawie wyrażenia zgody na połączenie spółek komunalnych i polegający na przejęciu Stadion Wrocław Sp. z o.o. przez Wrocławski Klub Sportowy Śląsk Wrocław SA.

Janusz Gajdamowicz

Miliony złotych są przeznaczone na utrzymanie zarządów tych spółek, miliony również są wypłacane wykonawcy stadionu po kolejnych procesach sądowych, a to wszystko wynika ze złego zarządzania tymi zasobami naszej gminy – mówi „Dodatek Dolnośląski” Andrzej Kilijanek, radny Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Wrocławia, a zarazem współinicjator tej akcji. – Taki stan rzeczy drenuje kasę Wrocławia od lat, odziedziczył go po swoich poprzednikach prezydent Jacek Sutryk i niestety go kontynuuje. Koniecznie trzeba to zmienić i stąd nasz pomysł na znaczne oszczędności w administracji tymi podmiotami – dodaje radny PiS.

Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały, celem dokonania połączenia obu spółek będących własnością gminy Wrocław jest optymalizacja sfery zarządzania majątkiem gminnym. „Takie rozwiązanie pozytywnie wpłynie na pro-

\\ Spośród licznych korzyści wynikających z konsolidacji spółek pomysłodawcy wymieniają m.in. wykorzystanie wpływów z dnia meczowego – WKS Śląsk Wrocław nie płaciłby za wynajmowanie stadionu, który należy do tego samego właściciela, tj. gminy Wrocław \\

ces pozyskiwania sponsorów, a także zagwarantuje lepszą zdolność do wykorzystywania zasobów związanych z realizacją inwestycji i usług. Należy jednak pamiętać, że będzie to wymagało stworzenia nowych uregulowań wewnątrzorganizacyjnych” – podkreślono.

– Z doniesień medialnych wynika, że dotychczas na sty-

ku tych spółek nie było jednoznacznej woli połączenia się i ograniczenia wspomnianych kosztów, więc można takie postępowanie w dużej mierze traktować jako „łup polityczny” i jeżeli się tą sprawą nie zajmiemy, to gmina Wrocław nadal będzie ponosiła kolejne straty. Przypomnę, że podobny pomysł zaistniał już osiem lat temu, ale ze względu na strukturę właścicielską Śląska Wrocław nie można było tego zrobić. Dzisiaj ponad 99 proc. akcji należy do gminy, kontrowersji już nie ma i trzeba tylko chcieć, żeby uporządkować administrację i wydawać pieniądze w efektywny sposób – konkluduje radny Andrzej Kilijanek.

Spośród licznych korzyści wynikających z konsolidacji spółek pomysłodawcy wymieniają m.in. wykorzystanie wpływów z dnia meczowego (WKS Śląsk Wrocław nie będzie płacił za wynajmowanie stadionu, który należy do tego samego właściciela, tj. gminy Wrocław) oraz dopasowanie poziomu i struktury zatrudnienia do potrzeb nowo powstałego przedsiębiorstwa.



fot. TVP3

KARPNIKI

Spór o nowy most

W Karpnikach w gminie Mysłakowice rozpętała się awantura o nowy most. Na remont mostu przy ul. Leśnej w Karpnikach mieszkańcy czekali pięć lat. Poniemiecka przeprawa została uszkodzona w czasie ostatniej powodzi. Gdy władze gminy postanowiły odbudować most, mieszkańcy liczyli, że przeprawa zostanie powiększona. Ich zdaniem most w czasie powodzi będzie ograniczał przepływ wody. Mieszkańcy nie zgadzają się na proponowaną przebudowę, dlatego poinformowali służby o zmianie projektu remontu

przeprawy. Twierdzą, że już teraz wezbrane wody potoku utworzyły nowe koryto. Nadzór budowlany w Jeleniej Górze uwzględnił skargę mieszkańców, przeprowadził kontrolę i wydał decyzję. Nowy most musi zostać rozebrany i zaprojektowany od nowa. Mieszkańcy ul. Leśnej twierdzą także, że projekt przebudowy mostu został zmieniony, by wąską uliczką mogły jeździć samochody ciężarowe wywożące drewno z lasu. Władze gminy obiecały mieszkańcom, że po zakończeniu odbudowy mostu ruch na tej drodze zostanie ograniczony do samochodów do 12 ton.

(jw. TVP Wroc.)



ZŁOŻYLI ŚLUBOWANIE

SŁUŻBA PUBLICZNA \ 39 nowych funkcjonariuszy z całego województwa, w tym 10 kobiet, odebrało akty ślubowania z rąk komendanta wojewódzkiego nadinsp. Dariusza Wesołowskiego. Od początku roku dolnośląską policję zasiliło już 130 osób. Mundurowi przypominają, że najbliższy termin przyjęcia przypada 14 czerwca.

fot. Policja/d

KONFERENCJA SAMORZĄDOWCÓW WS. UKRAINY

Głośnie hasła, duża promocja, ale mało konkretów

Zakończona we Wrocławiu dwudniowa konferencja samorządowego okrągłego stołu ws. pomocy dla Ukrainy organizowana przez Ruch Samorządowy „Tak! Dla Polski” nie wywołała większego zainteresowania opinii publicznej.

Janusz Wolniak

Organizatorem przedsięwzięcia zorganizowanego z rozmachem we wrocławskiej Hali Stulecia było stowarzyszenie, którego założyciele Jacek Karnowski (prezes zarządu) i Jacek Sutryk (wiceprezes) znani są z wyjątkowo antyrządowej postawy. Kiedy zakładali swój ruch, podkreślali, że tylko silny głos samorządowców może powstrzymać postępującą destrukcję Polski.

Taka narracja nie sprzyja porozumieniu. Wprawdzie podczas spotkania obaj podkreślali, że chcą wspólnych z rządem działań, ale trudno było w to uwierzyć, słuchając choćby samego zakończenia konferencji. Mimo że prowadzący konferencję Jacek Karnowski dekla-

rował, że nie chodzi o konfrontację samorządu z rządzącymi, na koniec udzielił głos burmistrzowi Michałowi Markowi Nazarcie. Obecny na konferencji wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski komentując to wystąpienie, powiedział: – Mam wrażenie, że niektórzy jeszcze uczestniczą w wojenkach, które były przed 24 lutego. A w tej chwili mamy wszyscy świadomość, że to było przygotowanie do czegoś większego.

– Bardzo głośnie hasło, bardzo duża promocja, bardzo mało konkretów – skomentował spotkanie radny miejski Wrocławia Andrzej Kiljanek z PiS. Konferencję podsumował dla „Dodatku Dolnośląskiego” wojewoda Jarosław Obremski: – Zawsze się cieszę, kiedy samorządy próbują ustalić jakąkolwiek strategię. Tylko głos posła Ko-

\\ Zawsze się cieszę, kiedy samorządy próbują ustalić jakąkolwiek strategię. Moje rozczarowanie wynika stąd, że mówiono tam głównie o problemach, a nie wyzwaniach – mówił wojewoda Jarosław Obremski \\

wała był konkretny. Moje rozczarowanie wynika stąd, że mówiono tam głównie o problemach, a nie wyzwaniach. Część problemów do rozwiązania wymaga niestety pieniędzy europejskich. Z mojej perspektywy wygląda to tak, że mnie byłoby dużo łatwiej machać dzisiaj flagą NATO niż flagą Unii Europejskiej.

W trakcie spotkania do uczestników przemówił wirtualnie mer Kijowa Witalij Kluczek, dziękując Polsce i Polakom za pomoc Ukrainie. – Przekazuję wam wszystkim najszersze pozdrowienia. Wam, uczestnikom samorządowego okrągłego stołu. A także dziękuję. Dziękuję za okazaną pomoc. Za opiekę nad uchodźcami z Ukrainy, za przekazanie broni defensywnej, która jest nam teraz tak potrzebna do



obrony naszej ojczyzny. Obrony naszych rodzin, dzieci, do obrony naszej przyszłości! Widzimy naszą przyszłość jako członkowie europejskiej rodziny. Tak samo jak Polska. Jesteście dla nas dobrym przykładem.

ŚWIDNICA



fot. Pasaż/d

Wybory do Rady Seniorów

Przedstawiciele Rady Seniorów biorą czynny udział w obchodach Dni Seniora. Współpracują z podmiotami, których statutową działalnością jest dobro na rzecz osób starszych, m.in. Dziennym Domem Senior Wigor, Uniwersytecie Trzeciego Wieku, TKKF Licznikowiec i klubami seniora. Jej członkowie współuczestniczyli w organizacji takich przedsięwzięć jak: Świdnicka Karta Seniora, Ogólnopolska Karta Seniora, Koperta Życia i szczepienia dla seniorów. Kandydatem do Rady Seniorów może być każdy, kto ukończył 60 lat i jest mieszkańcem Świdnicy oraz uzy-

ska poparcie przynajmniej 15 innych świdnickich seniorów lub podmiotu działającego na rzecz osób starszych. Kandydaci powinni wypełnić formularze, które można pobrać z tablicy ogłoszeń w Biuletynie Informacji Publicznej, Referacie Organizacji Pozarządowych, budynku przy ul. Długiej 33 oraz Wydziale Polityki Społecznej i Spraw Socjalnych przy ul. Długiej 33, oraz przekazać je w nieprzekraczalnym terminie do 31 maja br. do Wydziału Polityki Społecznej i Spraw Socjalnych. Wybory zaplanowano na 7 czerwca.

.....
(jw. UMS)

FUNDACJA SAPERE AUDE

Bal Konstytucji 3 Maja

We wrocławskim NOT miało miejsce wyjątkowe wydarzenie – Bal Konstytucji 3 Maja Fundacji Sapere Aude. Oprócz celebrowania ważnego w historii Polski święta goście z zaangażowaniem wzięli udział w licytacjach charytatywnych na rzecz nieuleczalnie chorych dzieci, zbierając przy tym zawrotną kwotę 259 300 zł.

Środki zebrane w trakcie licytacji charytatywnych zasiliły konta dwóch organizacji – Fundacji Gajusz, zajmującej się opieką nad nieuleczalnie chorymi dziećmi, oraz Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej – Oddział w Wałbrzychu. Goście licytowali rozmaite przedmioty, w tym zabytkowy samochód marki Warszawa z 1969 r. przekazany przez wrocławskiego samorządowca Michała Bobowca. Pierwszy zwycięzca licytacji, która zakończyła się na sumie 75 tys. zł, postanowił ponownie przekazać auto pod młotek. Dzięki temu łączna kwota, która zasiliła konto Fundacji Gajusz



Na cele charytatywne zebrano imponujące środki | fot. mat. pras./d

dzięki FSO Warszawa 224, wyniosła 142 500 zł.

Patronaty honorowe nad wydarzeniem objęli: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, sekretarz stanu w KPRM ds. cyfryzacji Janusz Cieszyński, pełnomocnik rządu ds. polityki młodzieżowej Piotr Mazurek, wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski oraz marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski.

W wydarzeniu udział brało blisko 200 osób.

Jest to już kolejny bal zorganizowany przez Fundację Inicjatyw Społecznych „Sapere Aude”. Poprzedni odbył się w listopadzie i upamiętniał rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Wtedy pozyskano 221 700 zł na rzecz podopiecznych Fundacji Gajusz.

.....
(jw)



PROTEST MIESZKAŃCÓW WSI

GMINA JEMIELNO \ Mieszkańcy protestują przeciwko planom budowy zakładu zajmującego się recyklingiem odpadów z paneli fotowoltaicznych. Ich zdaniem inwestycja to zagrożenie dla regionu, a decyzje zapadają bez konsultacji z mieszkańcami.

fot. TVP/d



PIJANY MOTOROWERZYSTA Z DZIECKIEM

POLICJA \ Mężczyzna próbował uniknąć policyjnej kontroli na terenie powiatu górowskiego. 37-latek uciekał motorowerem przed funkcjonariuszami, ryzykując zdrowiem i życiem pięcioletniej dziewczynki, która podróżowała wraz z nim bez kasku.

fot. Policja/d



Konferencję podsumował wojewoda Jarosław Obremski

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

dem. Widzimy również teraz, kto jest prawdziwym przyjacielem, przyjacielem naszego kraju. Nigdy nie zapomniemy okazanej nam przez Was pomocy. (...) Mam nadzieję, że gdy znów nastanie pokój

na Ukrainie, będziemy mogli spotkać się w Kijowie. Życzę wam udanych rozmów podczas okrągłego stołu i raz jeszcze: serdeczne pozdrowienia z Kijowa. Chwała Polsce, chwała Ukrainie!

PROGRAM SPOŁECZNY

Nadal można płacić bonem

Bonem turystycznym nadal można płacić za atrakcje na terenie Polski. Tylko na Dolnym Śląsku ponad 2 tys. podmiotów turystycznych przyjmuje zapłatę bonami. Do tych firm popłynęło z ZUS już 173,3 mln zł.

Rodzice, którzy nie wykorzystali do tej pory bonu turystycznego, mogą to zrobić jeszcze do końca września 2022 r. Bonem można zapłacić za wycieczkę, pobyt w hotelu, pensjonacie czy gospodarstwie agroturystycznym. Bon turystyczny to 500 zł na jedno dziecko, a w przypadku dziecka z niepełnosprawnością – 1000 zł. Przysługuje rodzicom, którzy mieli prawo do świadczenia wychowawczego 500+ w momencie wejścia w życie przepisów o bonie, a także jeśli nabyli do niego prawo między 19 lipca 2020 r. a 31 grudnia 2021 r.

– Bon można wykorzystać tylko na terenie kraju, to jest wsparcie przewidziane dla polskich firm. Z najnowszych naszych danych wynika, że już ponad 3,3 mln osób aktywowa-



Dzięki bonowi można dofinansować wiele atrakcyjnych form wypoczynku

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ło bony na łącznie około 3 mld zł – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

Rodzice z województwa dolnośląskiego aktywowali do tej pory 247 729 bonów z 324 320 im przysługujących i zrealizowali nimi płatności na kwotę 162,9 mln zł. – Do tej pory nadal nie zostało aktywowanych 76 tys. bonów przez naszych

dolnośląskich rodziców – dodaje Kowalska-Matis. Jak podaje rzeczniczka, płatności bonami turystycznymi przyjmuje około 28 tys. przedsiębiorców i organizacji pożytku publicznego, świadczących usługi hotelarskie lub oferujących imprezy turystyczne w Polsce, w tym 2361 firm na Dolnym Śląsku.

(jw. ZUS)

O TYM I OWYM

NARODOWE FORUM MUZYKI

Recital organowy Sławomira Kamińskiego



fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W repertuarze koncertu znakomitego organisty Sławomira Kamińskiego znalazły się dzieła wybitnych kompozytorów z XIX i XX wieku, w tym m.in. Johannesa Brahmsa, Roberta Schumanna, Maxa Regera i Feliksa Nowowiejskiego. Koncert rozpocznie Preludium i Fuga a-moll Johannesa Brahmsa. Dzieło to jest efektem studiów kompozytora nad kontrapunktem i muzyką dawną. Należy do najpopularniejszych utworów z niewiel-

kiej twórczości organowej, jaką pozostawił po sobie ten twórca. Poprzedzi ono kompozycję Roberta Schumanna, któremu z kolei zawdzięcza się odkrycie talentu artystycznego młodego wówczas Brahmsa. W finale koncertu zabrzmie dzieło Maurice'a Duruflégo, ucznia legendarnych organistów – Charlesa Tournemire'a oraz Louisa Vierne'a. Koncert odbędzie się 11 maja o godz. 19.30 w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu.

JELEŃOGÓRSKIE CENTRUM KULTURY

Dolnośląski Konkurs Fotografii dla Dzieci



fot. Konstanty Tuszewicz - wyróżnienie 6. edycji konkursu

7. DOLNOŚLĄSKI KONKURS FOTOGRAFII MOBILNEJ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W WIEKU DO 16 LAT

ZRÓB ZDJĘCIA

smartfonem, tabletem, dronem, kamerą sportową lub innym urządzeniem mobilnym, wyślij je do 15 maja 2022 r. na adres konkurs.obokmnie@gmail.com i wygraj ATRAKCYJNE NAGRODY KSIĄŻKOWE. Nagrodzone prace zostaną zaprezentowane na wystawie w Galerii pod Brązowym Jeleniem w Jeleniej Górze. Regulamin konkursu na www.jck.pl

Rusza kolejna, siódma już edycja konkursu fotograficznego dla dzieci i młodzieży Obok Mnie. Celem konkursu jest zaprezentowanie wrażliwości dzieci i młodzieży, ich sposobu postrzegania i reakcji na zmienną rzeczywistość. W czasach dostępności fotograficznej rejestracji tego, co jest obok za pomocą choćby telefonów komórkowych, mamy możliwość obejrzenia świata

z perspektywy bardzo młodego człowieka. Poznania jego sposobu widzenia, budowania obrazu i tego, co go najbardziej interesuje we własnym środowisku. Jest to również znakomita okazja dla samych uczestników do poznania siebie. Maksymalnie pięć zdjęć o dowolnej tematyce można nadesłać w formie elektronicznej do 15 maja na adres: konkurs.obokmnie@gmail.com.

fot. mat. pras./d

Kadra Polski rozpoczyna przygotowania | fot. mat. pras./d

(bg)

71:79. W serii do trzech wygranych

Szkoda straconej szansy na wejście do finału play-off, zwłaszcza że walbrzyskanie na wybrzeże jechali z prowadzeniem 2-0 w rywalizacji i do zakończenia tego etapu brakowało im już tylko jednego zwycięstwa. Teraz – podobnie jak rok temu w półfinale z WKK – powalczą przed własną publicznością. Niemal przez całe zawody prowadził gospodarze. W trzeciej kwarcie miejscowym przyszedł się jednak kryzys, podczas którego koszykarze biało-niebieskich rzucili 13 pkt z rzędu i uzyskali przewagę 47:46. Trójki Remona Nelsona i Karola Kutta pozwoliły jednak miejscowym odzyskać prowadzenie. W kolejnych minutach Górnik Trans.eu próbował doprowadzić do remisu, ale skuteczni na linii rzutów wolnych byli miejscowi. Ważne trójki trafiał też niewidoczny we wcześniejszych meczach półfinałowych Karol Kutta. Goście trafili tylko 17 z 33 rzutów wolnych, mieli też słabszą skuteczność z dystansu niż rywale. Górnikowi Trans.eu nie pomogło double-double Piotra Niedźwiedzkiego (19 pkt i 12 zbiórek). W drużynie gospodarzy udane zawody rozegrał Szymon Długosz (16 pkt i 12 zbiórek). Ostatni decydujący mecz odbędzie się dziś w Wałbrzychu.

(bg)

Środa
11/05/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

OCHRONA ZDROWIA POWIAT RADOMSKI

Stawiają na rozwój szpitali

Przez trzy ostatnie lata przeznaczyliśmy na inwestycje w szpitalu w Iłży ponad 19 mln zł – podkreślał na otwarciu zmodernizowanej części placówki starosta radomski Waldemar Trelka

Szpital w Iłży zyskał właśnie przebudowany, zmodernizowany blok operacyjny i oddział chirurgii, a także pracownię tomografii komputerowej oraz endoskopii | fot. Gov.pl/d

Powiat radomski w ostatnim czasie postawił na rozwijanie służby zdrowia. Samorząd inwestuje w oba szpitale powiatowe, zarówno ten w Pionkach, jak i ten w Iłży. Właśnie oddano do użytku nowy blok operacyjny, oddział chirurgii, a także nowoczesne pracownie.

Natalia Karcz-Kaczkowska
Albicla.com/NataliaKarczKaczkowska

Na terenie powiatu radomskiego znajdują się dwa szpitale powiatowe, w Pionkach i Iłży. Oba w ostatnich latach przechodzą dużą modernizację. Szpital w Iłży zyskał właśnie przebudowany, zmodernizowany blok operacyjny i oddział chirurgii, a także pracownię tomografii komputerowej oraz endoskopii. – Szpital w Iłży jest bardzo ważnym i potrzebnym miejscem dla mieszkańców powiatu. Warto podkreślić, że przez trzy ostatnie lata przeznaczyliśmy na inwestycje w szpitalu w Iłży ponad 19 mln zł – podkreślał na otwarciu zmodernizowanej części placówki starosta radomski Waldemar Trelka.

Jak się okazuje, to nie ostatnie słowo w zakresie inwestycji w iłżeckiej placówce. – Od ponad trzech lat walczymy o lepszą przyszłość szpitala w Iłży i mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli jeszcze bardziej przyspieszyć z inwestycjami – zapowiedział starosta. Obec-

Trzeba przyznać, że powiatowe szpitale bardzo się rozwijają, co ma przełożenie na bezpieczeństwo pacjenta, poziom świadczeń medycznych oraz zatrudnienie białego personelu. Zabiegamy, aby coraz więcej osób wchodziło do zawodu – mówi przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Radomiu

ny na otwarciu wicewojewoda mazowiecki Artur Standowicz podkreślił rolę szpitala. – Zyskują państwo godne warunki

pracy, a mieszkańcy okolicznych gmin dobre warunki leczenia – mówi wicewojewoda. Na otwarciu pojawiła się również Małgorzata Sokulska, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Radomiu. – Trzeba przyznać, że powiatowe szpitale bardzo się rozwijają, co ma przełożenie na bezpieczeństwo pacjenta, poziom świadczeń medycznych oraz zatrudnienie białego personelu. Zabiegamy o to, aby coraz więcej osób wchodziło do zawodu, zachęcamy studentów kierunków medycznych, aby podejmowali pracę w szpitalach w Iłży oraz Pionkach, ponieważ warunki pracy i płacy są coraz lepsze, więc mogą być zachętą do podejmowania tam pracy – zaznaczyła Małgorzata Sokulska.

Warto przypomnieć, że w celu zapewnienia nowego personelu w szpitalach powiatowych powiat radomski uruchomił stypendia dla studentów ostatnich lat studiów medycznych, którzy po zakończeniu nauki zdecydują się zatrudnić właśnie w szpitalu w Pionkach bądź Iłży.



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

WYSZKÓW

Podejrzenie podwójnego morderstwa

Prokuratura bada sprawę nocnego pożaru w Wyszkowie, gdzie w domu jednorodzinnym znaleziono ciała dwóch kobiet. Śledczy nie wykluczają, że mogło dojść do podwójnego zabójstwa. Prokurator rejonowy Krzysztof Jeziorski wyjaśnia, że sprawdzany jest teraz każdy scenariusz. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że w tej sprawie mogło dojść do zabójstwa, natomiast prokurator nie wrócił jeszcze z miejsca zdarzenia. Wykonywane są czynności oględzin. Sekcje zwłok dopiero są planowane, więc nie można wykluczyć zabójstwa – mówił w RDC prokurator Jeziorski. Straż na miejsce pożaru na ul. Białostockiej 109 przyjechała we wtorek nad ranem po godz. 3.

W domu znaleziono ciała dwóch kobiet – 58-latkę i jej 83-letniej matki. Strażacy od początku podejrzewali podpalenie. Nieoficjalnie wiadomo, że kobiety miały obrażenia głowy i rany kłute. Policja jednak na tym etapie nie może tego potwierdzić. – O obrażeniach osób, które poniosły śmierć, będziemy informować po przeprowadzeniu dokładnych oględzin ciała i po sekcji zwłok – informował wczoraj Damian Wroczyński z Komendy Powiatowej Policji w Wyszkowie. Policia nie potwierdza także oficjalnie, że trwają poszukiwania 57-letniego męża młodszej ofiary. Wobec mężczyzny miało być wcześniej prowadzone postępowanie dotyczące znęcania się fizycznego i psychicznego. Wczoraj miała odbyć się sprawa rozwodowa między nim a młodszą z kobiet.

(oprac. jm)



BĘDZIE DRUGI TOR

WKD \ Kolej pomiędzy Grodziskiem Mazowieckim a Podkową Leśną będzie kursowała częściej. Warszawska Kolej Dojazdowa będzie miała na tym 7,5-km odcinku drugi tor, z kolei pierwszy – już istniejący – będzie przebudowany. Spółka podpisała wczoraj umowę z wykonawcą. Koszt inwestycji to 150 mln zł. Około połowa pochodzi z mazowieckich środków unijnych.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Ocalić Wileńską 11

Problem wyegzekwowania od prywatnych właścicieli prac zabezpieczających, które powinny być wykonane w zabytkowych, wyłączonych z eksploatacji kamienicach czynszowych, wciąż wraca. Dotyczy on nie tylko opisanego tu domu. Teoretycznie konserwator zabytków może wpisać zagrożony obiekt do rejestru zabytków, a następnie wydać nakaz przeprowadzenia niezbędnych prac remontowych. Skuteczność takich działań jest jednak jak dotąd znikoma.

Janusz Sujecki

Albicla.com/JanuszSujecki

Wileńska mogłaby dziś stanowić jedną z najbardziej eleganckich ulic dawnej Warszawy. Wyobraźmy sobie kamienice z odtworzonymi kostiumami sztukatorskimi, ze sklepami i kawiarniami w parterach. To byłby zakątek przypominający fragment dawnego Wiednia lub Berlina. Jak jest – każdy widzi. Rozpadające się czynszówki, stopy śmieci w zamkniętych bramach i sterczące z fasad kamienie konsole – ślad po zerwanych dawno balkonach. Rewitalizacja Pragi, o której kolejni administratorzy stolicy chętnie i dużo mówią, nie objęła jak dotąd nawet tych kamienic Wileńskiej, którymi rozporządza miasto. Wśród zabytkowych domów są także obiekty prywatne.

W ostatnim okresie mieszkańcy Pragi i jej miłośnicy byli zbulwersowani i przerażeni wyglądem kamienicy przy Wileńskiej 11. Otwarte okna w pustym od dawna budynku i chodnik przed czynszówką, zasypany fragmentami tynku oraz odłamkami cegieł, zwracały uwagę wszystkich przechodniów. Zakład Gospodarowania Nieruchomościami na Pradze-Północ informował zaniepokojonych warszawiaków, że jedyną jest własnością prywatną. W takiej sytuacji rzeczywistość dzielnicowa administracja nie może działać. Czy ma to jednak oznaczać, że pusty zabytek będzie stał tak długo, aż dojrzeje do rozbiórki?

Wileńska 11, pomimo okaleczenia przez barbarzyńców, którzy w latach 50. ubiegłego wieku skuli z jej fasady doszczętnie tynki wraz ze sztu-

**\\ Wileńska 11, mimo że w latach 50. skuto z jej fasady tynki wraz ze sztukatorskim wystrojem oraz zerwano balkony, jest jednym z najciekawszych zabytków tej ulicy. Wybudowana została dla Arona Tursza w drugiej połowie lat 90. XIX w. jako obszerna, trzypiętrowa czynszówka z dwoma podwórzami **

katorskim wystrojem oraz zerwali balkony, jest jednym z najciekawszych zabytków tej ulicy. Wybudowana została dla Arona Tursza w drugiej połowie lat 90. XIX w. jako obszerna, trzypiętrowa czynszówka z dwoma podwórzami. Był to jeden z najobficiej dekorowanych sztukatorskim wystrojem domów na Wileńskiej przełomu XIX i XX w. W 1935 r. kamienicę nadbudowano jedną kondygnacją, dodając od frontu dwa balkony. Pod względem technicznym nadbudowa ta okazała się nieudaną przedsięwzięciem. Pozbawione tynków mury pierwotnego domu trzymają się zupełnie nieźle. Rozpada się natomiast mur nadbudowanej przed wojną kondygnacji.

Jeżeli chodzi o historyczną wartość czynszówki, to ustalenie jej wymaga wyjaśnienia pewnych nieporozumień. Woje-



wódzki konserwator zabytków wpisał do rejestru zabytków kamienicę przy ul. Wileńskiej 9, m.in. dlatego że pod takim adresem znajdował się w 1905 r. komisariat policji, w którym doszło do zamachu na oberpolicmajstra

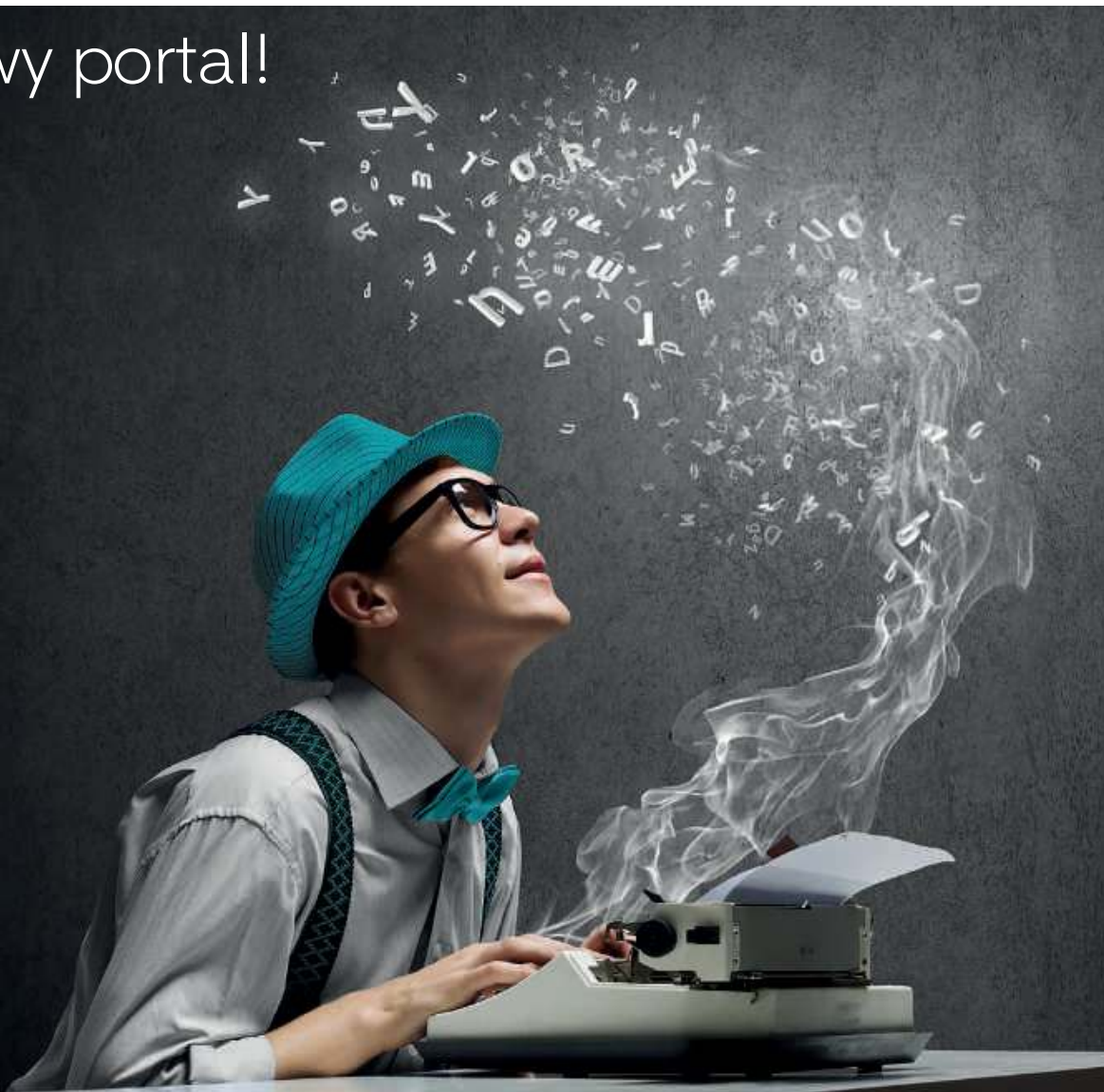
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





ŚLEDZTWO WS. DPS

PŁOCK \ Prokuratura Rejonowa w Płocku wszczęła śledztwo w sprawie nieprawidłowości, do których miało dochodzić w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Miszewie. Chodzi m.in. o pieniądze znikające z kont podopiecznych.

fot. Pixabay/d



POTRĄCONE DZIECKO

SULEJÓWEK \ Jadący na rowerze chłopiec został wczoraj potrącony przez samochód osobowy. Jego stan jest ciężki. Do wypadku doszło na ulicy Okuniewskiej. Ze względu na obrażenia chłopca wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Kamienica przy ul. Wileńskiej 11 i fragment rozpadających się murów ostatniej kondygnacji czynszówki

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Nolkena. Jednym z głównych wykonawców był członek Polskiej Partii Socjalistycznej Stefan Okrzeja, ujęty i stracony jeszcze w tym samym roku. Jest jednak możliwe, że numer adresowy w późniejszym okresie uległ

zmianie i komisariat faktycznie mieścił się w domu, który obecnie nosi nr 11. Zapewne sprawa zostanie wkrótce wyjaśniona, gdyż w przygotowaniu jest wniosek o wpisanie jedenastki do rejestru zabytków.

UWAGA, WŚCIEKLIZNA!

Kolejne dwa powiaty zagrożone

W związku z rosnącą liczbą kolejnych przypadków wścieklizny u dzikich zwierząt wolno żyjących na terenie województwa mazowieckiego wojewoda rozszerzył obszar zagrożony wścieklizną o cały teren powiatów węgrowskiego i mińskiego.

Ponadto obszar zagrożony obejmuje teren całego Warszawy, Radomia, Płocka i powiatów: otwockiego, mińskiego, garwolińskiego, kozienickiego, radomskiego, zwolenńskiego, wołomińskiego, szydłowieckiego, warszawskiego zachodniego, płockiego, gostynińskiego, płońskiego, sochaczewskiego, nowodworskiego, legionowskie-

zuje się: organizowania targów, wystaw, konkursów, pokazów zwierząt wrażliwych na wściekliznę, za wyjątkiem targów, wystaw, konkursów i pokazów z udziałem psów, kotów i koni na warunkach określonych przez właściwego terytorialnie powiatowego lekarza weterynarii. Zakazuje się również organizowania polowań i odłowów zwierząt

skich, za wyjątkiem jedwabnika morwowego (*Bombyx mori*) i pszczoły miodnej (*Apis mellifera*), w okólnikach i na zamkniętych wybiegach.

Wścieklizna jest ostrą i prawie zawsze śmiertelną wirusową chorobą zakaźną, atakującą ośrodkowy układ nerwowy ludzi oraz zwierząt stałocieplnych. Do zakażenia wścieklizną

Na obszarze zagrożonym nakazuje się szczepienia kotów przeciwko wściekliznie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez kota trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy

go. W tym roku na terenie województwa mazowieckiego wykryto 23 przypadki wścieklizny u zwierząt wolno żyjących.

Zgodnie z rozporządzeniem wojewody na obszarze zagrożonym nakazuje się szczepienia kotów przeciwko wściekliznie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez kota trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia. Jednocześnie zaka-

łownych, za wyjątkiem odstrzałów sanitarnych dzików oraz polowań indywidualnych bez udziału psów i nagonki, na zasadach określonych przez właściwego terytorialnie powiatowego lekarza weterynarii.

W obszarach zagrożonych obowiązuje trzymanie psów na uwięzi lub na ogrodzonym terenie zamkniętym, a kotów w zamknięciu, a także pozostawienie zwierząt gospodar-

dochodzi na ogół wskutek pogryzienia przez chore zwierzę. Zakażenie możliwe jest poprzez kontakt ze śliną chorego lub zakażonego zwierzęcia. Od wielu lat w Polsce nie odnotowano przypadków wścieklizny u ludzi. W ubiegłym roku w województwie mazowieckim odnotowano łącznie 110 przypadków wścieklizny u zwierząt.

..... (jm)

O TYM I OWYM

DLA DZIECI

Komiks o bezpieczeństwie



fot. mat. pras./d

Urząd Miasta Płocka wydał komiks dla najmłodszych o bezpieczeństwie na ulicy, w drodze do szkoły i w internecie. Wydawnictwo „Wisła i Płotek na patrolu” zawiera grę planszową, której uczestnicy pomagają odnaleźć zaginiony piastowski diadem. Treść komiksu „Wisła i Płotek na patrolu”, którego autorami są pracownicy Wydziału Promocji i Sportu Urzędu Miasta Płocka, została skonsultowana m.in. z tamtejszą Komendą Miejską Policji. – Tematami poruszonymi w komiksie są bezpieczeństwo na ulicy, w drodze do szkoły i w internecie, ale też przemoc w domu i wśród rówieśników, używki. To wszystko sprawy, z którymi na co dzień stykają się młodzi ludzie i powinni oni wiedzieć, jak mądrze zachowywać się w trudnych sytuacjach – poinformował w poniedziałek Urząd Miasta Płocka. Bohaterami komiksu są sierżant Anna Wisła i starszy posterunkowy Tadeusz Płotek. Na płockich ulicach oboje uczą dzieci, jak zachować ostrożność w drodze do szkoły, jak rozpoznawać znaki drogowe, jak reagować w przypadku zagrożenia, gdy jest się świadkiem niebezpiecznego zdarzenia. Informują też o zasadach bezpiecznego korzystania z internetu oraz wyjaśniają, czym jest przemoc i jak w takich przypadkach reagować, a także gdzie szukać pomocy. – Bezpieczeństwo młodych mieszkańców Płocka jest bardzo ważne. Dlatego we współpracy z komendą miejską policji przygotowaliśmy wyjątkowy komiks opowiadający o różnych sytuacjach – powie-

Komiks został już przekazany płockim policjantom, którzy będą go rozdawać w klasach I-III w szkołach podstawowych

dział prezydent Płocka Andrzej Nowakowski, cytowany w informacji prasowej. Do komiksu „Wisła i Płotek na patrolu” dołączona jest gra planszowa „Dzielny detektyw”, której akcja również toczy się w Płocku. – Ze skarbca muzeum diecezjalnego ginie cenny diadem piastowski. W poszukiwanie średniowiecznej korony włączają się młodzi detektywi, gracze – wyjaśnia urząd miasta w informacji o wydawnictwie. Komiks został już przekazany płockim policjantom, którzy będą go rozdawać podczas zajęć profilaktycznych prowadzonych w nowym roku szkolnym w klasach I-III w szkołach podstawowych w mieście. Treść komiksu została opracowana w konsultacji z Wydziałem Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Płocka. – Bezpieczeństwo dzieci to nasza wspólna sprawa – powiedział komendant płockiej policji insp. Mariusz Kryszkowski. Komiks „Wisła i Płotek na patrolu” ukazał się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy.



ALEKSANDAR VUKOVIĆ O LEGII

CYTAT DNIA \ Czy gdybym tutaj został, obecna kadra Legii walczyłaby ze mną o europejskie puchary w przyszłych rozgrywkach? Na pewno wiem, co dalej chciałbym zrobić w stołecznym klubie i jakich kroków dokonać w następnej kolejności, aby wzmocnić zespół – mówi trener.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Wiadomo, że bez względu na przeciwnika legionieści walkę o złoto rozpoczną od dwóch wyjazdowych meczów, które odbędą się w przyszły wtorek i czwartek, 17 i 19 maja

Tak z historycznego sukcesu cieszyli się koszykarze Legii | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Legia w finale

Najpierw rozprawili się z mistrzami Polski Arged BM Stalą Ostrów Wielkopolski, a w półfinale okazali się lepsi od wicelidera sezonu zasadniczego Anwilu Włocławek. Legia Warszawa po raz pierwszy od ponad 50 lat zagra o tytuł mistrza Polski.

Krzysztof Oliwa

Dziękuję trenerowi i zawodnikom Anwilu za wyrównaną walkę i ciekawą serię. Gratuluję swoim zawodnikom chłodnych głów i trzech zwycięstw. Dziękuję całej organizacji klubu i naszym kibicom. Doping był rewelacyjny. Każdy mecz miał w tej serii swoją wagę. W każdym spotkaniu byliśmy krok przed rywalami. Decydowały małe rzeczy. Robiliśmy swoje od początku do końca, graliśmy razem jako zespół. Nie była to wielka taktyka. Wprowadziliśmy małe zmiany pod tego konkretnego rywala. Robert Johnson i Muhammad-Ali Abdur-Rahkman wykonali świetną robotę w defensywie – powiedział trener Wojciech Kamiński.

Z awansu cieszył się Grzegorz Kamiński. Dla 21-latka to największy sukces w karierze. – Już osiągnęliśmy sukces, choć jeszcze nie dotarło do mnie to, że jesteśmy minimum wicemistrzami Polski. To będzie mój pierwszy raz w finale i mogę tylko podziękować wszystkim ludziom, którzy się do tego przyłożyli i mnie wspierali. Pokazaliśmy walkę i serce do gry. Jest już spory sukces dla warszawskiej koszykówki, ale brakuje wisienki na torcie w postaci złotego medalu. Powalczymy o niego ze wszystkich sił – powiedział skrzydłowy.

Legia w ciągu 11 lat odbudowała koszykarską sekcję, która przez długi okres znajdowała się na margine-

sie profesjonalnego sportu. Reaktywacji towarzyszyło hasło „Odrodzenie potęgi”. – Ten cel właśnie udało się zrealizować. Po 53 latach koszykarze Legii znów wywalczyli miejsce na podium mistrzostw Polski. Na poniedziałkowym meczu z Anwilem był dobrze pamiętający tamte czasy chwały Adam Wielgosz. Gdy składaliśmy sobie wzajemnie gratulacje, rzeczywiście miałem poczucie spełnienia – skomentował Jarosław Jankowski, przewodniczący rady nadzorczej.

Praktycznie z roku na rok legionieści notowali progres. Po latach wrócili do rozgrywek międzynarodowych, teraz nadszedł czas na medal mistrzostw Polski. – Po pierwsze jesteśmy klubem bardzo stabilnym, który cały czas się rozwija, kładzie duży nacisk na dobre warunki dla zawodników. Procentuje też nasz dobry występ w europejskich pucharach, dzięki któremu zespół stał się mocny psychicznie. To widać po wynikach w play-off ze Stalą i Anwilem [3-0 i 3-0], więc trudno mówić, że to był przypadek. Dziś zbieramy owoce ciężkiej pracy świetnego sztabu szkoleniowego, który tworzą Wojtek Kamiński, Marek Zapałowski, Maciek Jamrozik, fizjoterapeuta Kuba Nowosad, trener przygotowania fizycznego Adam Blechman. Procentuje to, że inwestujemy w ten sztab i drużynę – dodał Jankowski.

W finale Legia zmierzy się z lepszym z pary Śląsk Wrocław – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk. W rywa-

lizacji do trzech wygranych wrocławianie prowadzą 2:1, a czwarty mecz rozegrany zakończył się po oddaniu do druku tego wydania „Codziennej”. Ewentualny mecz numer pięć zaplanowano na najbliższy piątek w słupskiej hali Gryfia.

Trener Kamiński podkreślił, że niezależnie od rywala Legia nie będzie faworytem finałowego starcia. – Za nami dwie trudne serie, każdą z nich mogliśmy przegrać. Naszym celem jest wygranie kolejnego meczu. W szatni zacząłem mówić o całej serii finałowej, ale chłopcy sprowadzili mnie na ziemię. Musimy zagrać równe mecze na dobrym poziomie. A co z nich wyjdzie, czas pokaże. Wiem, że jako jedyni nie przegraliśmy jeszcze meczu w fazie play-off, ale pamiętajmy, że startowaliśmy z szóstego miejsca w tabeli. Dlatego też kibice czy dziennikarze w roli faworytów stawiali przeciwników i wcale się temu nie dziwię – przyznał szkoleniowiec.

Innego zdania jest Jankowski, który jasno stawia cele przed drużyną. – Będziemy walczyć o złoto. Wygraliśmy serie ćwierćfinałową i półfinałową do zera, więc chcemy pójść jeszcze dalej. Celem jest mistrzostwo. Jak będzie, zobaczymy. Finał rzeczywiście będzie bardzo trudny, rywalizuje się w nim do czterech zwycięstw. Będziemy się starać z całych sił. Warszawa na pewno zasługuje na sukces w koszykówce. Myśmymy już go osiągnęli, ale srebrny medal nas nie zadowala, chcemy walczyć o złoto – stwierdził.

Znane są już dokładne terminy finałowej rywalizacji. Wiadomo, że bez względu na przeciwnika legionieści walkę o złoto rozpoczną od dwóch wyjazdowych meczów, które odbędą się w przyszły wtorek i czwartek, 17 i 19 maja. Mecze w Warszawie rozegrane zostaną w niedzielę 22 maja o godz. 15 oraz we wtorek 24 maja o godz. 17.30. Rywalizacja toczyć się będzie do czterech zwycięstw. Ewentualny mecz numer 5 Legia zagra na wyjeździe 27 maja, spotkanie szóste w Warszawie 29 maja i ewentualny mecz siódmy – 31 maja na wyjeździe.